Nr 180. Kraków, Czwartek 8 Sierpnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 sierpnia.

Najj. Pan powraca dziś z Ischl do Wiednia. Wyjazd Cesarza i Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Berlina nastąpi w niedzielę wieczór osobnym pociągiem dworskim przez Drezno. W świcie Cesarza znajdować się będą: minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, szef sekcyi Szögyenyi, sekretarz nadworny hr. Wydenbruck, jenerał-adjutanci hr. Paar i Bolfras, trzech adjutantów skrzydłowych, szef sztabu jeneralnego baron Beck, radca stanu baron Braun, tudzież kilku urzędników cesarskiej gabinetowej i wojskowej kancelaryi. Cesarz zabawi w Berlinie do czwartku i tegoż dnia wieczór przez Pragę, Budziejowice i Linz powróci do Ischl, aby w ścisłem kole rodzinnem przepędzić rocznicę swoich urodzin.

Wczorajsza depesza z Pragi doniosła nam o śmierci komenderującego jenerała w Czechach barona Filipowicza. Armia austryacka poniosła dotkliwą stratę. Zmarły jenerał zdobył sobie zaszczytne stanowisko na polu walki. On to właśnie był głównokomenderującym tej armii, która w myśl postanowień berlińskiego traktatu dokonała okupacyi Bośni i Hercegowiny. Niejednokrotnie też spotykały go odznaczenia ze strony Najj. Pana. Podając poniżej szczegóły biograficzne zasłużonego jenerała, zaznaczamy na tem miejscu, iż Cesarz polecił Namiestnikowi Czech, aby wyraził współczucie rodzinie zmarłego jenerała, a jako przedstawiciel Cesarza weźmie w pogrzebie udział jenerał-adjutant Bolfras.

Owacye, których przedmiotem był rosyjski minister wojny w Plombières, nie były niezawodnie wypływem samego entuzyazmu oficerów 15 pułku strzelców francuskich, ale obmyślane tendencyjnie na to, aby widmem przygotowującego się sojuszu francusko-rosyjskiego odstraszyć od zbyt demonstracyjnego zbliżenia się Anglii do potrójnego przymierza.

Jedną z przeszkód do zupełnej ścisłości stosunków między Anglią a potrójnem przymierzem były dotąd pewne nieporozumienia między Niemcami a Anglią na polu polityki kolonialnej, mianowicie w Zanzibarze i na południowo-zachodnich wybrzeżach Afryki, to też odbywają się już, jak nam doniósł wczorajszy telegram londyński, między towarzyszącym cesarzowi hr. Herbertem Bismarkiem a lordem Salisbury narady względem usunięcia ich przez zgodzenie się na stosowny *modus vivendi*.

Dzienniki niemieckie rozwodzą się nad niezwykłością odznaczenia, jakiego doznał cesarz niemiecki od królowej angielskiej przez zamianowanie go honorowym admirałem floty angielskiej. Upatrują one w tem uznanie gorliwości i zasług cesarza w podniesieniu potęgi floty niemieckiej, która nietylko w europejskich, ale i w kolonialnych stosunkach dziś już zaważyć może.

W sprawie kreteńskiej, która w tej chwili do najaktualniejszych a zarazem i najdrażliwszych należy, przesłał rząd grecki, jeśli dziennik *Ephimeris* jest dobrze powiadomionym, notę do wszystkich mocarstw, w której żąda ich interwencyi w celu ochrony chrześcian kreteńskich od gwałtów, popełnianych na nich przez mahometanów. W nocie tej ma być powiedzianem, że Grecya nie mogłaby się powstrzymać od chwycenia się stosownych środków zaradczych, gdyby się okazać miało, że rząd turecki nie jest w stanie zapewnić życie i mienie chrześcijanom Krety. Odpis noty przesłano królowi.

Reszta dzienników greckich uważa stan rzeczy na Krecie za wzbudzający wielkie obawy.

Wobec chronienia się znacznej liczby rodzin kreteńskich na terytoryum greckie, rząd grecki wyznaczył tymczasowo 100,000 franków na zaspokojenie najgwałtowniejszych ich potrzeb.

O zaostrzenie stosunków na Krecie obwiniają powszechnie konsula rosyjskiego. Kiedy z powodu noty rosyjskiej, oddanej Porcie przez Nelidowa, wyrażającej nadzieję, że Porta zdoła ochronić od wszelkiego pokrzywdzenia poddanych rosyjskich, zwrócono uwagę posła rosyjskiego na podżegania do rozruchów konsula rosyjskiego w Kanei, odrzekł Nelidow, że wątpi, aby coś podobnego zajść moglo — chybaby konsul działał na własną odpowiedzialność wbrew instrukcyom swoim.

W celu uchylenia podejrzeń przeciw Rosyi o wzniecanie niezadowolenia na Krecie, o którem tak mocno przekonani są w Konstantynopolu, odzywa się *Journal de St. Petersbourg* w te słowa: „Przypisywane Rosyi machiawelistyczne zamiary względem Krety są jedynie utworem wybujałej fantazyi. Sympatye Rosyi dla ludu greckiego są zbyt szczeremi, aby mogła mieć zamiar przysparzania mu trudności i zawikłań, do jakichby niespokojności na Krecie doprowadzić mogły.“

Przez zajęcie Asmary osiągnęły Włochy znaczne korzyści w utwierdzeniu swej kolonii nad morzem Czerwonem, zyskują one bowiem nietylko pozycyę zasłaniającą Massawę militarnie przed niespodziewaną napaścią, i dlatego też ją spiesznie fortyfikują, ale zarazem i miejsce z łagodniejszym klimatem, gdzie załoga massawska znaleść może w czasie upałów letnich zdrowsze schronienie. Zyskają też na tem i stosunki ich handlowe, szczególnie jeśli przychylność Menelika dla nich nie zostanie przez to zachwianą.

Wśród gwaru, wznieconego wielkiem powodzeniem wystawy, wśród blasków bijących ze szczytu wieży Eiffela, odbyła się walka wyborcza do Rad departamentowych, a zaczyna się już agitacya do jesiennych wyborów parlamentarnych.

Im silniej i świetniej bogactwo i geniusz Francyi uwydatnił swą niespożytość i elastyczność na wielkim popisie międzynarodowym— tem bardziej błahemi i małemi przedstawiają się te zapasy polityki wewnętrznej bez programu i wytkniętej drogi. Lecz i tu objawia się zwrot opinii — republikanie tracą mandaty, a konserwatyzm społeczny, będący we Francyi synonimem monarchizmu, zwolna dźwiga się i odzyskuje wpływ utracony swą własną nieporadnością w pierwszych latach trzeciej Republiki. Trzydzieści kilka mandatów monarchiści zdobyli przy ostatnich uzupełniających wyborach i zdobyli je bez pośrednictwa czy maski boulanżeryzmu. Pomost ten, przez który niewiadomo dokąd miano się przeprawiać — zaczyna się walić. Ucieczka przed procesem i akt oskarżenia spowodował wielu stronników mniemanego dyktatora przyszłości do zakończenia tej wzajemnej mistyfikacyi, a demonstracye wielokrotnych wyborów nieobecnego nie ponowiły się przy uzupełniającem głosowaniu.

Dziwny to naród ta Francya, w nieszczęściu wpada w rozstrój moralny i anarchią polityczną — w powodzeniu odzyskuje równowagę i dzielność. Wystawa okazuje się czemś więcej niż wielką zabawką — wszystkie sprawozdania fachowe oraz wrażenie ogółu przyznają jej wyższość nad wszystkiemi wystawami poprzedniemi. P. Le Roy Beaulieu w pełnym głębszych obserwacyi artykule w *Revue des deux Mondes* bez przechwałek stwierdza to ogólne wrażenie, jakie odnoszą zwiedzający, że wystawa tegoroczna nie jest jubileuszem rewolucyi, ale wstępem do nowej epoki, że w niej czujemy się niemal w XX wieku.

Z jednej strony plakaty i dzienniki głoszą — pisze tenże autor: „patrzcie! na wystawę, to jest dzieło Rzeczypospolitej — to owoc zasad 1789 r., wybierajcie dobrych republikanów!“

Z drugiej strony nawołują: „patrzcie czego Francya jest zdolną, gdyby miała odpowiedni rząd — jeśli chcecie, aby polityczną odzyskała potęgę na miarę swej potęgi produkcyjnej — wydobądźcie ją z kałuży republikanizmu — wybierajcie monarchistów.“

Zdaniem p. Le Roy Beaulieu forma polityczna nic niema wspólnego z tem wielkiem dziełem, opartem na pracy i nauce. Z pracowni uczonych, a nie z doktryn politycznych wyrosła ta potęga, która zadziwia świat i oznaczy nową erę cywilizacyjną.

Praca! zaiste to hasło szlachetne i wzniosłe, a skorzy jesteśmy uznać pierwszeństwo Francyi w tej cnocie i w towarzyszących jej przymiotach pomysłowości, smaku, oszczędności i twórczości. Trudno nam jednak dojrzeć za autorem podwalin nowej epoki cywilizacyjnej i politycznej. Czyliż przywódcą i chorążym tej epoki ma być genialny inżynier, który zużył najdoskonalszą znajomość prawa ciężkości na stworzenie potwora, zadziwiającego ogromem, ale niemającego ani celu, ani myśli, ani piękna? Czyliż syntezą przyszłości ma być mechanika — gdyby jeszcze w znaczeniu społecznem, gdyby ten wysiłek kapitału i pracy przywracał równowagę między dwoma temi czynnikami tak mocno powaśnionemi i rozwięzywał groźne problemata. Do stworzenia nowej epoki potrzeba czegoś więcej jeszcze — potrzeba podwaliny zasad, duchowego ideału.

Cokolwiekbądź powodzenie wystawy i podziw świata, jaki ona budzi, równa się wygranej kampanii, podnosi poczucie własnej siły w narodzie, jego dumę, jego dawną miłość sławy i przodownictwa w ludzkości, choć w innej formie i na innem polu. Wystawa berlińska po miliardach kontrybucyi francuskiej, nie wywołała w świecie wrażenia, nie zostawiła wspomnień i rezultatów. Tegoroczna wystawa paryska dowiodła, że są dziedziny, w których Francya nikomu nie da się prześcignąć, i że Paryż zachowa zawsze ten magnes dla ludów całej kuli ziemskiej.

Z tą wygraną kampanią w sferze cywilizacyjnej liczyć się trzeba będzie. — Wątpimy, aby kierunek, którego wystawa jest wyrazem, wystarczył jako dźwignia i program przyszłości— ale niewątpliwie jest on stwierdzeniem potęgi niezłomnej, owszem odradzającej się i utwierdzającej swój prymat.

W epoce wojennej to dzieło pokojowe ma swą wielkość — w epoce antagonizmu mocarstw i ras to miejsce spotkania i zmierzenia się wszystkich ludów świata ma swój urok i znaczenie. Lecz dla tej właśnie antitezy, jeśli przygotowania do wystawy oddalały kryzys wewnętrzną we Francyi i kryzys militarną w Europie — to następstwem wystawy może się stać przyśpieszenie tych przesileń.

Francyi wśród tej świetnej próby sił — wśród upojenia własnem dziełem— da się uczuć brak odwiedzin monarszych i tego blasku, jaki roztacza tron, choćby tylko dla podjęcia gości ze świata całego. Jubileusz zasad, które dały początek rewolucyi, lecz które nie należały do republiki, ale do upadającej monarchii Ludwika XVI — zdaje się przygotowywać wewnętrzną w narodzie reakcyą. Myśli ogólno-cywilizacyjne i humanitarne, odzyskanie popularności i uroku Francyi w najdalsze części świata — może podniesie jeszcze brutalną zawiść, jak się to już okazuje z gwałtowniejszych występów publicystów niemieckich, odnawiających obrachunek historyczny dwóch narodów. Miesza się do tego drugi jeszcze obrachunek Francyi z Włochami — pozostaje tylko magnetyczna siła przyciągająca ku sobie dwie największe sprzeczności: republikańską Francyę, otwierającą wrota dla wszystkich ludów— i autokratyczną Rosyę, zamykającą szczelnie podwoje od głosów Europy i chlubiącą się ze swego osamotnienia wśród mocarstw sąsiednich. Odwiedziny ministra wojny jen. Wannowskiego i przyjęcie jakiego doznał, jest jedną z licznych illustracyj tego ciążenia ku sobie dwóch przeciwległych biegunów, europejskiej polityki i dwóch antitez cywilizacyjnych.

Nasza własność tabularna.

V.

Zbyt częsta zmiana właściciela ziemi nigdy rolnictwu na dobre nie wychodzi. Prawidłowe gospodarstwo wymaga pewnej trwałości systemu i osób. Wkłady nie rentują się odrazu, lecz przynoszą korzyści dopiero po latach, tak samo gospodarstwo rabunkowe daje się zwyczajnie we znaki dopiero następcy lekkomyślnego bankruta. Do pierwszego zachęca, a od drugiego chroni najskuteczniej przechodzenie ziemi z pokolenia na pokolenie w tej samej rodzinie, a w braku tego pozbywanie jej prawidłowe przez przypadkowych, mniej zasobnych lub mniej fachowo uzdolnionych właścicieli na rzecz żywiołów nowych, które kupna nie uważają za spekulacyjny interes, a majątkami nie handlują, jak byle jakim towarem bławatnym lub korzennym, lecz pragną stale osiąść na roli, ażeby prowadzić dalej z lepszym może rezultatem pracę swoich poprzedników.

Statystyka zmian własności tabularnej nie świadczy pomyślnie o stosunkach i warunkach produkcyi rolniczej na większych majątkach ziemskich w naszym kraju. Widzimy bowiem, że stoimy o wiele gorzej pod tym względem, niż przeważna część prowincyj austryackich; że jakiś niezdrowy ruch ogarnął te posiadłości rolnicze, które zmieniają niekiedy częściej swoich kierowników gospodarczych, niż niejedna dzierżawa angielska, pozostająca przez kilka z rzędu pokoleń w ręku tej samej rodziny. Wskazuje to bądź co bądź na upadek ekonomiczny licznej warstwy właścicieli, jeżeli ziemia tak nienaturalnie szybkim krokiem z rąk do rąk przechodzi, jeżeli zwłaszcza zarazem wypadki przymusowej ekspropryacyi dość widocznie się mnożą.

Dalszą wskazówką położenia ekonomicznego własności rolniczej jest wysokość i postęp obdłużenia hipotecznego. Nie posiadamy dotąd zupełnie dokładnej statystyki długów hipotecznych, bo najpierw nie znamy zawsze celu, na jaki pożyczkę hipoteczną zaciągnięto, oraz przyczyn, jakie to obciążenie wywołały, następnie zaś nie zdołano dotychczas wydzielić z ogólnej cyfry ciężarów w hipotece zapisanych sum, które w rzeczywistości wcale tam nie należą, z powodu, że albo pożyczka nie została zrealizowaną, albo też już w części lub w całości umorzoną została. Równie częstemi są t. zw. hipoteki łączne na kilku naraz majątkach dla tej samej sumy, sumy posagowe, które nie obciążają przychodów opłatą procentów, intabulacye podwójne i t. p. Pomimo tych braków statystyka cyframi ciężarów hipotecznych się posługuje, albowiem dostarczają one cennych informacyj do osądzenia ogólnego położenia własności nieruchomej i przy zastosowaniu odpowiedniej korektury rzucają wiele światła na dokonywające się zmiany i przeobrażenia.

Jakież jest dzisiejsze obciążenie hipoteczne, jaki jego stosunek do rzeczywistej wartości ogółu majątków tabularnych w naszym kraju? Według cytowanej rozprawy p. Lewickiego wynosiłyby obecnie długi hipoteczne własności tabularnej około 200 milionów złr., co po wyłączeniu jednego miliona morgów nieobdłużonych (dobra martwej ręki, znaczna część fideikomisów, dobra Nadwórniańskie wiedeńskiego banku i t. p.), równałoby się dla pozostałych 4½ milionów morgów ciężarowi 44 złr. na każdy mórg ziemi większej posiadłości. Obliczenie powyższe nie odpowiada jednak dokładnie rzeczywistości, albowiem nie uwzględnia fak-

---

Vacâr.*)

— Wezmą!!... słowo daję wezmą!... — wołał Enemuk-Han, pędząc pełnym, myśliwskim galopem na karym jak kruk „Dżirycie.“ Konie nasze zrównały się właśnie. — Patrz! patrz! — wołał już wzięty!

W tej chwili ujrzałem, jak ze zgrai ośmiu chartów, dotąd prawie równo idących, wysunęły się dwa najsilniejsze, największe i pochwyciwszy uchodzącego ostatkami sił wilka za kark, z zamachem o ziemię nim rzuciły.

— Patrz! patrz! — wołał dalej Tatar — to mój Aladyn i ta kudłata suka... ta niepoczesna sobaka Dżordżi. Patrz, patrz!

Rzucony o ziemię wilk, zerwał się raptownie, siadł na tylnych łapach. Objuszone, czarnym pyłem okryte, ledwie dyszące wilczysko przybrało obronną pozycyę. Sił jednak do walki już nie miał, zębami tylko szczęknął kilka razy nieszkodliwie, język długi wywiesił, a z rozwartej paszczęki popłynęła mu obficie piana z posoką zmieszana.

W oczach Enemuk-Hana błysnął wyraz dzikiego tryumfu, pocisnął konia i w kilka sekund był obok wilka, z błyskawiczną szybkością z konia zeskoczył, strzemię wraz z puśliskiem odczepił od siodła i niem rabusia kilka razy między oczy silnie uderzył — wilk zaskomlał boleśnie, bezsilnie podskoczył i runął martwy na ziemię.

— Pierwszy tego roku, ale dobry — mówił z zapałem i rozkoszą tatar — patrz, wyższy przodem od Aladyna.... no, ale dał nam hartu i psami i nami wymotał do syta....

Byłem już obok niego, osadziłem konia na miejscu i zsiadłem.... chodziłem, przeprowadzając powoli zziajaną, pianą okrytą, bokami robiącą moją ulubioną, kasztanowatą „Lolindę,“ w koło grupy złożonej z uszczutego wilka, tatara, karego tekińskiego konia i zgrai skomlących chartów.

— Przeprowadź trochę konia— ozwałem się do tryumfującego towarzysza — zmachany okrutnie, gotów się ochwacić.

— Nic mu nie będzie! — odparł — znam go... to nie wasze angliki... od brata mam go w podarunku, a naszym biegunom pięć werst choćby najszybszego biegu nie zaszkodzi. Na jego ojcu, gdym do brata czasami przyjeżdżał, po dziesięć i więcej werst za stepową antylopą na równinach Amu-Daryi ganiałem..... nie, jemu nic się nie stanie.... Prawda? Kosiu mój drogi — i pocałował go w czoło potem okryte.

— Cóż my jednak tu sami dalej robić będziemy? przerwałem Enemukowi — naszych ludzi ani śladu.... sami nie wiemy, gdzie jesteśmy, a tu za kwadrans najdalej słońce zajdzie.

— Także zachciałeś — odpowiedział — krew... krew, ani jednego konia tam niema, który mógłby z naszemi zajść, widzieli jednak kierunek, w którym pojechaliśmy, to nas znajdą... uf! jak gorąco — dodał, rozpinając mundur — co za upał, choć już wieczór.

— A choć znajdą! — podchwyciłem poprzednią kwestyę, jakby na przekór i w rzeczy samej byłem rozdrażniony i niekontent z przyczyny, że moje charty mydło zjadły — a choć znajdą... to co nam poradzą? noc za pasem... step w koło głuchy, pewno na werst kilkanaście w koło niema żadnej osady?

— Ho! ho! od kiedyż to tak zbabiałeś — przerwał śmiejąc się wesoło Enemuk-Hen — wielkie nieszczęście jakby nam przyszło w czystym stepie przenocować... nie bój, się zresztą Dżiordżi lada chwila nadjedzie, on tu zna każdą miedzę, wyszuka nam odpowiedni nocleg.

Dżiordżi Tundra był to chłop mołdawski, posiadający nad brzegami Dniestru spory szmat ziemi, zamożny — choć zły gospodarz, końmi tylko handlował i był zapalonym charciarzem... ztąd znajomość z nami. Jadąc na myśliwską wyprawę w bessarabskie stepy, wstąpiliśmy do niego na nocleg i zwerbowali z sobą.

Przepowiednie mego towarzysza wkrótce spełniać się zaczęły... za chwilę ukazali się z za pagórka nasi chłopcy, a na ich czele Dżiordżi, jechali noga za nogą, konie bowiem pod nimi całodziennym forsownym marszem i polowaniem były bardzo zmachane...

Pierwsze słowa nadjeżdżającego Dżordżi były:

— A kto wziął wilka?

— A któżby? — odparł wesoło tatar — twoja suka.

— Oj! suka... to suka *domnula*[1]) — szeptał rozkoszując się tryumfem swej ulubionej i złażąc z konia głaskał łaszącą się i skomlącą charcicę — suka to nad sukami — chodź! chodź tu — wołał — naści chlebka, naści słoniny, ty nie suka, ty *coconica*[2]) moja — ja twój *rab*, twój sługa.

— Zostaw Dżordżi te pieszczoty — przemówiłem dość opryskliwie — a powiedz mi lepiej, gdzie myśmy się zagnali? co to za równina przed nami? co to za rzeka na prawo? — ot tam daleko, daleko sinieje.

— Taż to cecorskie pola! — odparł zdziwiony moją nieświadomością Dżordżi — ot tam koło tych kopców, za rzeką Kobołtą minęliśmy *hutarę*[3]) ziemi do *Naduszytej* należącej, a to już cecorskie, tam prosto przed nami, ot tam hen, hen, szarzeje... ku Prutowi, to wieś Cecoronów, a tam na lewo widnieją pagórki Magora, a znowu całkiem na prawo, niedalej jak na dziesięć werst, mamy brzeg Prutu, a nad nim okopy lackie, a bliżej do nas mogiła, wielka mogiła lackiego hetmana.

— Dobrze! dobrze — przerwałem geograficzny popis Dżordżi — powiedz nam, gdzie my dziś nocować będziemy? Słońce zachodzi — do jakiej tu wsi najbliżej.

— Do której wsi?... najbliżej do Kirsztańskiej *odaji*[4]), będzie z ośmnaście werst, do Untyn ze dwadzieścia pięć... oh! do wsi daleko.

— Tam do djabła! a gdzież będziemy nocować?

— Niechże go pan na stepie nie wspomina — odrzekł żegnając się i z przesądnym strachem spoglądając w około — niech licho śpi... po co go pod noc budzić, on tu i tak lubi harce wyprawiać... gdzie nam nocować?... do wsi nie dojedziemy, noc ciemna z wieczora.

— No a gdzież? tak na stepie?

— Ha! tu nie daleko od lackich okopów... koło samej hetmańskiej mogiły jest *terło*[5]) bojara Hormudzaki... i jest tam vacâr... od was, z lackiego brzegu tu przywędrował... dawno już temu, będzie ze dwadzieścia lat. Dobry człowiek, ma tam ziemlankę i ogień się znajdzie i woda czysta w stawie dla koni... tam możemy przenocować.

— A jak daleko do niego? — pytałem dalej.

— Z pięć werst... mała *bajda*[1]) może — tu popatrzył na zachód, słońce kryło się już za brudno-czerwonym tumanem — zajedziemy jeszcze przed wielką ciemnicą, zresztą księżyc nie bardzo późno wschodzi.

— To jedźmy! — zakonkludowałem, siadajcie na konia i zwracając się do chłopców, kazałem wziąć psy na smycze i dwójkami za nami ruszać. Dżordżi jechał przodem, wskazując drogę, obok biegła wolno tryumfatorka.... kudłata suka... Cała kawalkada ruszyła razem.

Obok mnie jechał Enemuk-Han, milczący już i zadumany, jak zwykle zresztą; chwila upojenia, tryumfem myśliwskim wywołana, minęła; głowę zwiesił i dumał; koń jego, wysapawszy się już, szedł raźno i wesoło, wzniósłszy głowę dumnie w górę, rozglądał się po nieznanej mu okolicy.

Tuż poza nami jechał mój Maks, chłopak do usługi i zapalony myśliwy, przy nim dragon, mazur Wicek, ordynans Enemuka.... obaj prowadzili charty na smyczach... Za nimi dwóch masztalerzy, każdy z nich miał na powodzie jucznego konia z zapasami podróżnemi.

Słońce coraz bardziej chyliło się do zachodu, życia na stepie mało.... gdzieniegdzie tylko pomiędzy wysokiemi zaroślami na wpół wyżętej złotej kukurydzy błyskał płomyk świeżo rozniecenego ogniska, albo gdzieś tam na stepowych trzęsawiskach pomiędzy gęsto zarosłemi szuwarami i trzciną ukryte stada gęsi wędrownych przeciągłem gęganiem dawały znać o sobie.

Ujechaliśmy z wiorstę; mój towarzysz ani słowem nie przerwał milczenia; miewał on takie chwile głębokiego zamyślenia, tak łatwe do wytłómaczenia zresztą w synu dalekiego Wschodu. Dziwny to był człowiek ten hański potomek.

Poznałem go rok temu w Kamieńcu, jako majora w 35 pułku dragonów. Odrazu wielki pociąg poczuliśmy do siebie nawzajem, dziś byliśmy serdecznymi przyjaciółmi. Przyjaźni tej dziwili się wszyscy oficerowie w pułku, z nimi był zawsze dzikim, nieprzystępnym — odludkiem go zwali.

Kniaź Muhamed Dżeofarowicz Enemuk-han, tak był w księgach wojskowych zapisanym, był synem hana niepodległego ongi tatarskiego szczepu, potomkiem władzców Złotej Ordy, jak mi sam, w chwilach zwierzeń mówił. Plemię pod wodzą jego przodków zostające przez długie dwa wieki, ceniąc wolność i niepodległość przedewszystkiem, usuwało się przed naciskiem rosyjskim w głąb stepów azyatyckich, wreszcie nie było już gdzie cofać się. Po krótkiej lecz zażartej walce, w której dziad Muhameda, ostatni niepodległy han zginął, ojciec Dżeofar musiał uznać zwierzchnictwo Rosyi i złożyć przysięgę wierności cesarzowi Mikołajowi.

Zgnieciony Dżeofar otrzymał od cesarza tytuł dziedzicznego naczelnika starszyzny swego szczepu, rodzina Enemuk-Hanów została wpisaną w poczet książąt wszechrosyjskiej imperyi, a w zamian obowiązał się haracz cesarstwu płacić: w czasie pokoju złotem, a w czasie wojny krwią wojowników plemienia; w zamian zabrano mu dwóch synów: starszego Kasimura i młodszego Muhameda do korpusu paziów. Cesarz jest miłościwym monarchą i dba o to, żeby jego poddani stosowne do urodzenia wychowanie odbierali.

Niedługo jednak Dżeofar sprawował urząd z ręki cara mu nadany, dumna dusza nie mogła znieść ciśnienia despotycznej dłoni, nie chciała mieszkać w ujarzmionem ciele; tęsknota za wolnością strawiła ją, mgła obłędu zwolna ją przesłaniała, i Dżeofar, nie dożywszy czterdziestu lat, umarł w obłąkaniu. Kasimura na naczelnika plemienia powołano.

Muhamed pozostał w korpusie. Dzielny duch w tem niepozornem ciele mieszkał, oparł się namowom, obietnicom, oparł się przymusowi, pozostał muzułmaninem; karyera wojskowa w szerszem tego słowa znaczeniu została dlań zamkniętą. Z korpusu przeniesiono go do liniowego pułku. I dzisiaj trzydziesto już letni potomek władców Wschodu był majorem i nie pragnął awansu.

Od pierwszego naszego spotkania się przylgnęliśmy do siebie szczerze a serdecznie. Ile razy byłem w mieście, zawsze odwiedzałem go, i on nieraz za kilkudniowym urlopem przyjeżdżał do mnie i miło nam czas schodził.

ABGAR-SOŁTAN.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) *Vacâr* (wymawiaj: Wakâr) w ludowem narzeczu używany w rosyjskiej Bessarabii oznacza pastucha bydła.

[1]) *Domnula*: panie.
[2]) *Coconica*: pani.
[3]) *Hutara*: granica.
[4]) *Odaja*: folwark, dwór i zabudowania gospodarskie.
[5]) *Tarło*: zagroda gdzie, przez lato całe bydło nocuje pod gołem niebem.

[1]) *Bajda*: miara długości, mniej więcej mila geograficzna.

tycznych stosunków, polega tylko na datach urzędowych, wymagających znacznej korektury.

Według wiarogodnych źródeł wynoszą obecnie długi zaciągnięte na dobra tabularne w różnych instytucyach kredytowych, a dotąd niespłacone, około 125 milionów. Przypuściwszy, że wszystkie obdłużalne hipoteki tabularne są obciążone temi długami do połowy wartości, że dalej ciążą na nich jeszcze dalsze długi, reprezentujące 20% wartości dóbr, to dochodzimy dopiero do 175 milionów złr. Tymczasem stosunki rzeczywiste są w wielu bardzo wypadkach pomyślniejsze, albowiem według zdania osób, które ze sprawami hipotecznemi ciągle mają do czynienia, w najgorszym razie zaledwie czwarta część majątków ma po zakładach kredytowych dalsze długi hipoteczne, wynoszące 20% lub więcej wartości całej hipoteki.

Tak więc snadnie, ocenić można dzisiejsze obciążenie hipoteczne na sumę około 170 milionów złr.

Wartość wszystkich majątków tabularnych, z wyłączeniem dóbr martwej ręki oblicza prof. Pilat na 308 milionów złr., szacując przeciętnie mórg lasu po 30 złr., mórg roli, łąk, pastwisk i t. d. po 100 złr., jak to przy podobnych obliczeniach w naszym kraju już kilka razy praktykowano. Na tej podstawie wypadłoby przeciętne obciążenie własności tabularnej na 55%.

Obciążenie to jest niewątpliwie wysokiem, zwłaszcza jak na nasze stosunki gospodarcze, nie wystarcza jednak do wydania niepomyślnego sądu o obecnych stosunkach naszej własności tabularnej. Więcej w tej mierze znaczy progresya tych długów, jaką statystyka ciężarów hipotecznych wykazuje. Przyrost roczny tych długów wynosił w latach 1868—1872 około 900.000 złr., w czteroleciu 1873—1876 przeszło 8 milionów, w latach 1877—1881 około 4.200.000 złr., w czasokresie 1882 do 1884 obniża się do 1.700.000, wreszcie w roku 1887 okazuje się zamiast przyrostu ubytek długów w kwocie 2 milionów złr. Cyfry powyższe stwierdzają w zupełności poprzednie uwagi i wnioski nasze, jakie wyprowadziliśmy z dat, odnoszących się do liczby i wartości zmian własności, odbija się w nich również każdoczesna zmiana stosunków ekonomicznych. Po gwałtownem przesileniu w latach 1873—1876, w ciągu których przybyło nam przeszło 30 milionów nowych długów hipotecznych, utrzymuje się przyrost obciążenia przez dłuższy czas stale ponad przeciętną liczbą pięciolecia 1868—1872. Widocznym jest jednak zwrot w ostatniem dziesięcioleciu, albowiem z okresu na okres cyfry przeciętne obdłużenia hipotecznego maleją. Data ostatnia z r. 1887, chociaż wykazuje ubytek 2 milionów, nie pozwala jednak na wydanie jakiegoś sądu stanowczego o zmianie położenia, albowiem nie znamy cyfr 2 najbliższych jej lat 1886 i 1888, a wszelkie wnioski oprzeć należy na cyfrach przeciętnych, w których przypadkowe zmiany jednego roku nie odbijają się tak silnie, gdyż neutralizują je rezultaty innych lat.

Mniej pomyślnie świadczy wzmagająca się ustawicznie liczba wypadków egzekucyjnej intabulacyi długów hipotecznych na dobrach tabularnych oraz wysokość rocznego przyrostu tych długów. Obraz tego obciążenia jest następujący:

Rok	Liczba wypadków	Przyrost obdłużenia
1868—1884	540	1,195.000 złr.
1880—1884	637	1,268.000 „
1887	666	1.440.000 „

Okazuje się z tego, że liczba wypadków, w których właściciele dóbr tabularnych dobrowolnie należytości dłużnej z różnych powodów nie uiszczają, mnoży się, że więc ogólne położenie ekonomiczne się nie poprawia. Przemawia też za tem porównanie cyfr galicyjskich z r. 1887 z odnośnemi datami innych prowincyj austryackich. Na 960 wypadków egzekucyjnej intabulacyi długów w całem państwie przypada 666 wypadków na samą Galicyę, zaledwie 294 na wszystkie inne kraje koronne. Podobnież niekorzystnie przedstawia się Galicya pod względem wysokości sumy dłużnej. Gdy bowiem wartość powyższych 960 intabulacyj wynosiła razem 2,210.000 złr., to na prowincyę tutejszą wypada z tego 1.440.000 złr., a więc $^2/_3$ ogólnej sumy długów.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Kongres antropologiczny.

W wielkiej sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów otwarty został kongres antropologiczny. Zebrało się około 200 antropologów, a ze znakomitych uczonych obecni: prof. Virchow z Berlina, prof. Waldeyer z Berlina, starszy radca sanitarny Grempler z Wrocławia, bar. Tröltsch z Berlina, Dr Voss z Berlina, Dr Neue z Monachium, Bartels z Berlina, Dr Krause z Hamburga, panna Mestorf z Kiel, Franciszek Pulszky z Pesztu, hr. Wurmbrand, prof. Störk i Zuckerkandel, hr. Enzenberg itd.

Kongres zagaił przewodniczący wiedeńskiego Towarzystwa antropologów bar. Ferdynand Andrian-Werburg. W przemówieniu zaznaczył, jak wielką stratę Towarzystwo poniosło skutkiem śmierci arcyksięcia Rudolfa.

Następnie przemówił minister Dr Gautsch. Powitawszy zebranych imieniem rządu, podniósł, że uważa za najprzyjemniejszy swój obowiązek, otaczać postępy na polu nauki troskliwą pieczą.

Trzeci z rzędu przemawiał Dr Rix w zastępstwie burmistrza, witając zebranych imieniem reprezentacyi miasta. Dalej nastąpiły powitania uczestników kongresu przez bar. Helferta, imieniem centralnej komisyi dla badania i konserwacyi pomników historycznych i przez intendanta nadwornego muzeum historyczno-przyrodniczego Dra Hauera.

Po tych wstępnych przemówieniach objął przewodnictwo zjazdu Dr Rudolf Virchow, prezes niemieckiego Towarzystwa antropologów, i miał mowę, która trwała przeszło godzinę. Oceniając pojęcie narodowości ze stanowiska antropologicznego, rzekł on:

Wiadomo, że te narodowości, które nas najbliżej interesują, Niemcy i Słowianie, są o naturze tak skomplikowanej, że nikt orzec nie może, z jakiego pierwotnego pokolenia powstały. Wiemy wszyscy, że u nas to pojęcie narodowości, jako coś pozytywnie danego, tworzy punkta wyjścia naszych badań. Czaszka, jako taka, sama dla siebie, jest dla nas obojętną, ale pojęcie narodowości w odniesieniu w pierwszej linii do obecnych stosunków traci na interesie, im bardziej się cofamy wstecz aż do owego punktu, gdzie się dla nas zaczyna okres przedhistoryczny, gdyż wówczas dopiero rzecz zaczyna być dla nas abstrakcyjną i musimy sobie niejako narodowość skonstruować. Byłoby to zresztą sprawą dni kilku rozbierać kwestye narodowościowe; mogę więc tylko skonstatować, że znajdujemy wielkie a niewytłómaczone różnice u Słowian i u Niemców. Dzisiaj wiemy dokładnie, że pewna część Słowian bliższa jest części Niemców, aniżeli słowiańskim pobratymcom, jak np. Słowianom południowym. W szczególności wszystkie cechy budowy czaszki u Czechów wskazują na to, że tworzą jednolitą całość, że nie możemy ich prawie porównywać z innymi Słowianami. Powinniśmy zaniechać myśli, że chodzi o wyraźne pokrewieństwo krwi między narodowościami. Na razie musimy się liczyć ze zmięszanemi masami — oto rys charakterystyczny, który nam każe chłodniej cokolwiek traktować sprawy narodowościowe. Naszem zadaniem może jeno być: zapytać się: zkąd pochodzą krótkie a grube, a zkąd długie a wąskie głowy? Pewien ustalony punkt wyjścia musi przecież istnieć. Trudność ta nie tyczy się nas samych, odnosi się ona także do Rosyi, w której wiele znajduje się rozmaitych ludów, jakoteż do naszych zachodnich sąsiadów, którzy się sami uważają za potomków Gotów, Franków i Gallów. Musimy tę kwestyę rozstrzygnąć przedewszystkiem, o ile ona dotyczy Europy. Cofamy się coraz bardziej wstecz w naszych odnośnych badaniach, a mogę to snadnie powiedzieć, że szczególnie powinno nam na tem zależeć, aby w monarchii austro-węgierskiej poświęcono badaniom tym skuteczną pomoc.

Mowę swą zakończył prof. Dr Virchow poświęceniem serdecznego wspomnienia pamięci arcyksięcia Rudolfa, który badaniami antropologicznemi gorliwie się zajmował. „Dziś, gdy widzimy miejsce przezeń zajmowane, opuszczone, niechaj wolno będzie — powiedział szan. profesor — dać wyraz bólu i żalu za tym jednym z najbardziej humanitarnych książąt dzisiejszego stulecia. Mamy atoli równocześnie nadzieję, że idee, które zostawił, nie zginą i uważane będą za drogą spuściznę.“

Z Watykanu.

Moniteur de Rome donosi, że synod gr.-katol. duchowieństwa, mający się zebrać we Lwowie, otrzymał już zezwolenie Ojca św. Prócz najprzew. X. metropolity Sembratowicza, wezmą też w nim udział księża biskupi z Przemyśla i Stanisławowa. Według *Vaterlandu*, wyślą także na ten synod gminy grecko-unickie na Węgrzech swoich zastępców.

Osservatore Romano został upoważniony do oświadczenia, iż Francya ani nie doradzała Papieżowi wyjazdu z Rzymu, ani nie poczyniła na ten wypadek jakichbądź przyrzeczeń.

Moniteur de Rome donosi, że nadszedł do municypalnych władz w Rzymie protest ze Lwowa przeciw zburzeniu kaplicy św. Stanisława.

Z Berlina.

Cesarz i cesarzowa zwiedzą Beyreuth, zkąd udadzą się do Karlsruhe w odwiedziny do księcia badeńskiego, następnie przybędą do Strasburga, gdzie ich 21go sierpnia oczekują. W Alzacyi prawdopodobnie cesarstwo trzy dni zabawią, poczem 23 sierpnia w nocy udadzą się do Monasteru, aby wziąć udział w festynie stanów prowincyonalnych, na ich cześć urządzonym. W Poczdamie stawi się para cesarska 25go b. m. Taki jest tymczasowy plan podróży cesarza na koniec bieżącego miesiąca podług *Köln. Ztg.*

Minister spraw wewnętrznych, Herrfurth, powrócił do Berlina z podróży po trewirskim obwodzie rejencyjnym.

Nową zapomogę dla wyprawy Wissmanna zapowiada *Kreuz Ztg*, ponieważ przeszło dwa razy więcej na tę wyprawę wydano, aniżeli etat przepisuje. Pieniędzy potrzeba Wissmannowi na wyprawę w głąb kraju, dokąd pomoc marynarki nie sięga, będzie więc Wissmann musiał zwerbować nowe większe siły z krajowców. *Hamb. Cour.* gniewa się, że odrazu zamiast dwóch milionów, nie zażądano 4 lub 5 milionów marek, bo byłoby się oszczędziło zgryźliwych uwag, do których otworzy się sposobność posłom Richterowi i Bambergerowi przy wniosku o przyzwolenie nowej sumy dla Wissmanna.

Hr. Waldersee bawi obecnie w Szwajcaryi. — W niektórych sferach chcianoby to uważać jako dorażną odpowiedź dla niektórych gazet na podszczuwanie wymierzone przeciw Szwajcaryi. — W sprawie tej podróży piszą z Lucerny: „Może na dwa tygodnie przed znanym wypadkiem z Wohlgemuthem, zapytał hr. Waldersee właściciela hotelu Cettani w Lucernie, czyby nie mógł tam zamieszkać w czasie swego pobytu. Zarazem poprosił hr. Waldersee o doniesienie mu, kiedy ma być oddaną do publicznego nabożeństwa protestancka kaplica w Engelbergu, która powstała głównie staraniem hr. Waldersee i jego przyjaciół. Krótko przed wyjazdem hr. Waldersee z cesarzem na północ, zamówił hr. Waldersee stanowczo dla siebie pokoje w hotelu Cattaniego, dokąd też przybył w tych dniach. Poświęcenie kaplicy odbyło się właśnie onegdaj. Przy wręczeniu kluczy miał hr. Waldersee przemowę, architekt Reber z Bazylei przemawiał w kaplicy, pastor Heuler z Bazylei odmówił modlitwy używanej przy poświęcaniu, a pastor Kaegi z Riehen pod Bazyleą miał ostatni przemowę.

Minister Gossler uda się także, jak donosi *Post*, do Szwajcaryi.

Z Paryża.

Akta do procesu Boulangera.

Cocarde, pomimo uwięzienia redaktora, nie ustaje z publikacyą protokółów śledztwa wstępnego w sprawie Boulangera, wykradzionych z drukarni senatu. Obecnie ogłoszono z kolei przesłuchanie jenerała brygady, Grasa, który pełnił obowiązki inspektora fabrykacyi broni. Oto treść zeznania:

W dniu 14 sierpnia 1886 r. Gras otrzymał od Boulangera, jako ministra wojny polecenie, aby przygotował jak najszybciej 30.000 karabinów nowego systemu. Równocześnie rozporządził Boulanger, że Gras w towarzystwie jednego członka komisyi ma pojechać do Ameryki, aby przekonać się, czy z użyciem tamtejszych źródeł nie możnaby przyspieszyć dostawy materyału do fabrykacyi. Wyjazd ten został jednakże odroczony, ponieważ jedna z osób, z któremi Gras miał rokowania prowadzić, bawiła w Peszcie, druga w Hamburgu. Następnie otrzymał Gras rozporządzenie, aby zaniechał podróży do Ameryki, ze względu na niebezpieczeństwo rozbudzenia uwagi dyplomacyi zagranicznej.

Pewnego dnia zjawił się u jenerała Grasa niejaki Chabert, zaopatrzony w akredytywę Boulangera. Ów Chabert wprowadził świadka w stosunek z jakimś handlarzem broni, jakkolwiek Gras żądał wyraźnie wskazania fabryk, celem obejrzenia naocznie. Liwerant ów jednakże wtajemniczony był we wszystko, nawet cytował dosłownie poglądy ministra wojny na sytuacyę chwili: „będziemy mieli wojnę i potrzebujemy gwałtownie broni“. Usiłował on wykazać, że lepiej od niego nikt nam nie pomoże i oświadczył gotowość dostarczenia wszelkich machin, jakich tylko potrzebujemy.

Do konstruktorów wprost nie mogliśmy się zwracać, niechcąc sprowadzać natychmiastowej podwyżki ceny. Uważałem wszelako za właściwe wprzód, nim zawrzemy kontrakt, poczynić studya nad amerykańską fabrykacyą broni. Handlarz ów zatelegrafował wtedy do pewnego fabrykanta, który zobowiązywał się dostarczyć 800 karabinów dziennie. Okazało się nakoniec, że machiny tej fabryki nie odpowiadały wymaganiom. Wówczas Gras wynalazł u innego fabrykanta (nazwiska wszystkie *Cocarde* opuszcza) żądane maszyny, lecz do Francyi sprowadzić ich nie mógł, ponieważ zredukowano mu zakredytowaną sumę.

Gdy Gras powrócił do Paryża, Boulanger pytał go, czy sądzi, że Chabert otrzymał porękawiczne. Świadek odpowiedział, że nie wie, w każdym razie jednakże, jeśli dostał, to nie wiele, bo większość umów zrobiono bez współdziałania Chaberta. Minister nalegał, aby fabrykacyę ukończyć do 1 kwietnia, było to wszakże niemożebne. Później rozgłaszano, że robota zwolniała pod następcą Boulangera, jenerałem Ferron, lecz było to nieprawdą. Ulegając życzeniom Boulangera, zastosowano sposób produkcyi, który jednakże dobry był tylko na małe obstalunki, nie na wyrób *en masse*. Zresztą, pod koniec ministeryum Boulangera fabrykacya była więcej pozorną, niż rzeczywistą, albowiem części składowe były gotowe i potrzebowano je tylko łączyć.

Prezydujący: Pierwszego sprawozdania pańskiego o tej kwestyi nie znaleziono w aktach.

Świadek: Tak jest. Na żądanie jenerała Ferron musiałem je powtórnie do ministerstwa przesłać.

P.: Minister nie powinien jednakże pozwalać, aby akta ginęły, zwłaszcza w tak ważnej sprawie.

Ś.: Zapewne. A przecież brak w aktach siedmiu telegramów Boulangera i sześciu moich.

KRONIKA.

— **Jenerał broni Józef baron Filippowicz v. Filippsberg**, główno-komenderujący wojskami w Czechach i komendant korpusu pragskiego, umarł wczoraj w nocy wskutek apopleksyi w 71 roku życia. Urodził się w roku 1818 w Gospics na pograniczu Kroackiem, w 1836 roku wstąpił do korpusu pionierów i po trzech latach awansował na podporucznika. W randze majora wstąpił następnie do granicznego pułku w Warażdynie, brał udział w bitwach węgierskich pod Jelacsicsem, w 1850 roku jako podpułkownik został adjutantem tegoż, a w 1857 r. awansował na pułkownika i komendanta 5 granicznego pułku piechoty. W 1859 r. został jenerał-majorem i brygadyerem i należąc do 6 korpusu armii, brał udział w wojnie włoskiej. Wskutek otrzymanych odznaczeń nadany mu został w roku 1860 tytuł baronowski. Następnie jako brygadyer służył kilka lat w Zemuniu (Zemlinie) i w charakterze królewskiego komisarza urzędował od roku 1861 przy serbskim kongresie kościelnym. W kampanii w r. 1866 spełniał urząd pomocnika komendanta korpusu hrabiego Thun i po zakończeniu wojny udał się do Wiednia jako naczelnik dywizyi. Następnie został zamianowany główno-komenderującym wojskami w Tyrolu i Vorarlbergu, w r. 1872 komenderującym wojskami w Bernie, a w r. 1876, jako jenerał broni, głównokomenderującym wojskami w Czechach. W 1878 r. otrzymał bar. Filippowicz dowództwo nad korpusem okupacyjnym w Bośni i na czele głównego oddziału wojska zdobył d. 19 sierpnia Serajewo. Wskutek powiększenia korpusu okupacyjnego do stanu armii, które nastąpiło we wrześniu 1878 r., Filipowicz zamianowany został komendantem armii i jenerał-gubernatorem Bośni. W 1880 r. przeniesiony został jako komenderujący jenerał do Wiednia, a w 1882 roku w tymże charakterze do Pragi.

Baron Filipowicz znany był jako surowy i gorliwy w służbie jenerał, który głównie starał się o taktyczne wykształcenie i o wzorową dyscyplinę wojska. Jako komendant korpusu dał niejednokrotnie dowody jasnego i pewnego poglądu i do ostatniej chwili przeznaczony był na komendanta jednej z trzech armij, mających w razie wybuchu wojny wystąpić do boju.

— **W Kissingen** zmał przedwczoraj pułkownik Ignacy Zakrzewski, poseł do sejmu pruskiego.

— **Fanny Lewald**, o której śmierci doniósł wczorajszy telegram, znana romansopisarka niemiecka, ur. się w Królewcu z rodziców wyznania mojżeszowego. Mając lat 17, przeszła na wiarę protestancką. Oddawszy się wcześnie zawodowi pisarskiemu, pisała romanse, nowelki, opisy podróży i t. p. Z jej pióra wyszły: Diogena (1847), Dziewczę z Heli (1860), Zbawicielka (1873), Benvenuto (1875), Stella (1883) i inne. W r. 1861 ogłosiła w 6 tomach autobiografią. Nadto napisała kilka mniejszych rozpraw o kwestyi kobiecej. W r. 1846 żyła przeważnie w Berlinie, r. 1855 weszła w śluby małżeńskie z A. Stahrem, zmarłym 1876 roku.

— **40-ta rocznica kapłaństwa.** Onegdaj przypadała 40-ta rocznica kapłaństwa dwóch biskupów Królestwa Polskiego. W dniu 5 sierpnia 1849 r. otrzymali święcenia kapłańskie: X. Wincenty Teofil Popiel, dzisiejszy arcybiskup warszawski, poprzednio biskup płocki, a następnie kujawsko-kaliski — i X. Antoni Sotkiewicz, obecny biskup sandomierski, poprzednio administrator archidyecezyi warszawskiej.— Dziwnym zbiegiem okoliczności z pomiędzy dzisiejszych biskupów Królestwa jeszcze trzeci, X. Tomasz Kuliński, biskup kielecki, poprzednio administrator części dyecezyi krakowsko-kieleckiej, w obrębie Królestwa Polskiego, otrzymał święcenia kapłańskie w tymże roku 1849, lecz w innym dniu, t. j. zaledwie o kilka dni wcześniej, d. 25 lipca. Wszyscy więc trzej pasterze za lat dziesięć, prawie w jednym czasie obchodzić mają jubileusz półwiekowej pracy kapłańskiej.

— **Listy królów polskich.** W archiwum Magistratu miasta Malborku znaleziono w tych dniach znaczną ilość listów królów polskich, do Magistratu tamtejszego wystosowanych.

— **Pożar kasyna w Szmeksie.** Dnia 3 b. m. wybuchł w Szmeksie pożar, który zupełnie zniszczył kasyno i kawiarnię.

— **Olbrzymi teleskop** ustawiony ma być w ogrodzie obserwatoryum paryskiego. Dla pomieszczenia instrumentu zbudowano umyślnie wieżę dwupiętrową, czworoboczną, 18 metrów wysoką. Za pomocą maszyneryi, umieszczonej na platformie u podstawy wieży, poruszać będzie można teleskopem na jej szczycie. Sam teleskop kosztuje 240,000 fr., co razem z kosztem budowy wieży, 120,000 fr., wynosi 360,000 fr.

— **Szach perski** przybędzie d. 19 b. m. do Monachium i zamieszka w rezydencyi królewskiej. Jak we wszystkich przez niego dotąd zwiedzanych miejscach, tak i w stolicy bawarskiej oddawane mu będą honory monarsze.

— **Spithead.** Pomiędzy wyspą Wight a południowem wybrzeżem Anglii przepływa cieśnina 45 kilometrów długa, a 2 do 6 szeroka, która dzięki swej głębokości, sięgającej od 13 do 36 metrów, dostępną jest dla największych okrętów. Wschodnią część cieśniny, zarówno po stronie angielskiej, jak na północnem pobrzeżu wyspy, zalegają ogromne ławy piaszczyste, z których jedna, położona naprzeciw Portsmouth, zwie się Spit, a wschodni jej koniec, Spithead. Miano to nosi też cała wschodnią część cieśniny, podczas gdy zachodnia zowie się Solent.

Spithead uważaną jest za najwspanialszą stacyę okrętów na morzach ziemskich. Około tysiąca dużych statków wojennych może tu zapuścić kotwicę i spoczywać bezpiecznie od burzy. Ze strony wschodniej przystępu bronią forty, zbudowane na ławach piaszczystych, zwanych No mans land i Horse Sand, odległe od siebie na milę morską; zachodniej zaś strony strzegą baterye Hurst Castle na Solent. Tuż za Spithead ze wschodu otwiera się Portsmouth. Głęboki, lecz nie szerszy, jak Tamiza pod Londynem, port ten, łatwo jest broniony przez forty na Spit Sand i od południa przez Southsea Castle. Ztąd roztacza się zatoka nadzwyczaj dogodna dla największych nawet statków tak, że najpierwszy ten port wojenny angielski pomieścićby zdołał prawie całą flotę królowej mórz.

Około 20-tu kilometrów na zachód od Portsmouth leży na północnem wybrzeżu wyspy Whigt pomniejszy port Coves, a kilka kilometrów ztąd letnia rezydencya królowej, Osborne. Aż dotąd niemal rozciąga się od Portsmouth ku zachodowi stacya okrętowa Spithead.

Oto ogólnikowy zarys geograficznego położenia miejscowości, gdzie właśnie odbyła się wobec cesarza niemieckiego imponująca rewia floty wojennej angielskiej.

Ażeby wypróbować nowo opracowany plan mobilizacyi floty, admiralicya w dniu 16-ym lipca zarządziła uruchomienie znacznej części marynarki zjednoczonych Królestw. Na dzień 19-ty lipca stanęło 112 okrętów do służby gotowych; w ciągu następnych 14-tu dni odbywano wszelkie możliwe ćwiczenia, następnie zaś rozpoczęły się wielkie manewry. W tym celu zgromadzoną flotę podzielono na dwie części, z których jedna reprezentuje nieprzyjaciela i atakować będzie wybrzeża angielskie, druga ich broni, a ewentualnie przejść ma do działań zaczepnych.

Wielka rewia stanowi uroczystą inauguracyę manewrów, a zarazem ma ona widokiem kolosalnej potęgi olśnić cesarza i wszystkich niemieckich gości.

I rzeczywiście łatwo wyobrazić sobie, że 112 okrętów wojennych, wszelkiego rodzaju — w tej liczbie największe olbrzymy pancerne — zebranych razem i manewrujących we wzorowym porządku, stanowią żywy obraz, który może — zwłaszcza na umysł przejęty kultem Marsa i spraw jego — wywrzeć imponujące wrażenie.

Zgromadzona na Spithead flota reprezentuje 30 milionów funtów szterlingów wartości, 375.000 koni parowych siły, 322.000 tonn i 23.000 ludzi załogi. Do wielkiego urozmaicenia niezwykłego zaiste widowiska przyczyniła się także obecność mnogich statków, ktore przywiozły niezliczone masy widzów. Mieszkańcy Londynu i innych miast na każdą rewię w Spithead dążą setkami tysięcy do Portsmouth; tem większy napływ publiczności był teraz, gdy cesarski gość podniecił ciekawość ogółu. Dwa okręty niemieckie powiozły umyślnie ciekawych z Hamburga i Bremy.

— **Obrazy do Anglii.** Zwiększający się nieustannie napływ zagranicznych turystów zaczyna oddziaływać pomyślnie na nasz handel artystyczny. Przed miesiącem obywatel amerykański Coots nabył pewną liczbę rzeźb od warszawskich artystów, obecnie zaś inny protektor sztuki poczynił nowe zakupy. Bawiący w Warszawie znany londyński zbieracz lord Arthur Crawfort od kilku dni pilnie przegląda salon Krywulta. Nabył już kilka większych rozmiarów obrazy: Małeckiego „Krajobraz,“ E. Dukszyńskiej „Kobietę,“ J. Wodzińskiego „Przechadzkę w Luxemburgu,“ Wł. Łosia „Na przewozie,“ oraz T. Maleszewskiego „Studyum;“ ogółem za 4500 rsr. Jednocześnie inny znów Anglik turysta p. William Datham kończy umowę co do nabycia obrazów w tymże salonie za kilka tysięcy rubli.

— **Massenet w Pourville.** W malowniczym zakątku Normandyi, w Pourville, bawi obecnie Massenet; w małej izdebce nad morzem po kilkanaście godzin dziennie pracuje nad nową operą p. t. *Mage*. Młody mistrz, który przy pracy zupełnie pianina nie używa, dzieło swoje posunął już tak daleko, iż jeszcze tej zimy ma być ukończonem.

— **Odkrycie.** Odnaleziono w Sparcie starożytny grobowiec, w którym, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, spoczywają resztki jednego z królów, na 1600 lat przed naszą erą panującego. W grobowcu złożone były: puhary złote, siekiery, łopaty i korona. Poszukiwania trwają dalej.

— **Skutki pożaru.** Wiadomości, nadeszłe z Yokohama i San Francisco, przynoszą szczegóły, dotyczące strasznego pożaru, który w d. 27 czerwca nawiedził miasto Loochow (w Chinach), a trwał trzy dni. 87,000 budynków i 1,200 osób padło ofiarą rozszalałego żywiołu. 170,000 mieszkańców obozuje pod gołem niebem, z których poważna ilość skutkiem chorób zginęła. Wiatr silny, wiejąc podczas pożaru, utrudniał ratunek. Ludzie wśród snu nawiedzeni klęską, albo ginęli w płomieniach, albo, rzucając się z wysokości pięter, padali bez ducha. Tych ostatnich naliczono przeszło 400.

Z miasta i kraju.

— **Z Magistratu.** W dniu wczorajszym skonfiskował fizyk miejski Dr Buszek w fabrykach cukierków: Estery Weindling pod L. 44 przy ul. Dietla, oraz Salomona Isenberga pod L. 5, wreszcie Natana Goldschneidera pod L. 7 przy ulicy Stradom sporą ilość cukierków, w których znaleziono znaczną przymieszkę wapna, gipsu i federweisu. Winni nie zaprzeczali wcale, że pomienione przymieszki do cukierków dodawali, lecz tłómaczyli, iż nie wiedzieli, że tego czynić nie wolno, a zresztą, jak utrzymywali, dodawanie tychże składników jest nawet potrzebne, aby cukierki piękniej wyglądały. Magistrat konfiskatę zatwierdził, a winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

— **Ćwiczenia obrony krajowej.** W myśl reskryptu Namiestnictwa z d. 2 lipca b. r. podaje Magistrat do wiadomości, iż tegoroczne 4-tygodniowe główne ćwiczenia bronią przy batalionach obrony krajowej odbędą się w następującym porządku: Przy batalionach obrony krajowej Nr. 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70 i 71 rozpoczynają się w d. 19 sierpnia r. b., a przy pułku ułanów obrony krajowej Nr. 1 w d. 17 sierpnia b. r. — Przy batalionach obrony krajowej Nr. 52, 54 i 60 rozpoczynają się w d. 15 sierpnia, a kończą 11 września b. r., zaś przy batalionach obrony krajowej Nr. 53, 55, 56, 57, 58, 59 i 61 rozpoczynają się w d. 12 sierpnia, a kończą 8 września b. r. Wzywa się przeto obowiązanych do ćwiczeń, aby celem odbycia tychże w dniach powyższych w poszczególnych oddziałach się zgłosili. Ci, którym wezwań z powodu niewiadomego miejsca pobytu nie doręczono, winni się pomimo tego w odpowiednich oddziałach zgłosić.

— **W parku krakowskim** odbędzie się jutro we czwartek d. 8 b. m. koncert muzyki wojskowej 20 pułku. Początek o godzinie 4.

— **Rektorat** szkoły politechnicznej we Lwowie nadesłał do Rady miasta następujące pismo: „Rektorat spełnia niniejszem miły obowiązek, dziękując najuprzejmiej świetnej Radzie miejskiej za wielce łaskawą pomoc i serdeczną gościnność udzieloną członkom naszej szkoły, uczestniczącym w wycieczce naukowej w celu zwiedzenia regulacyi rzeki Wisły, oraz urządzeń m. Krakowa.“

We Lwowie, d. 3 sierpnia 1889.

J. Niedźwiedzki, prorektor.

— **Stypendyum dla rękodzielnika.** Wydział krajowy rozpisał właśnie konkurs na stypendyum w kwocie trzystu (300) złr. z fundacyi Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę zagranicą uzupełnić pragną. Na podstawie art. IV listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem stypendyum stolarzowi. Podania wnosić należy najdalej po dzień 1 listopada br. do Wydziału krajowego.

— **Z Krynicy.** Lada dzień spodziewamy się tu przybycia JE. p. Namiestnika, a wizyta ta przyniesie Krynicy z pewnością błogie skutki. Liczba gości kąpielowych dosięgła już pokaźnej cyfry 1782 rodzin a 3047 osób. Na liście osób znajdujemy nazwiska rodzin arystokratycznych, jakoteż przedstawicieli świata naukowego jak np. prof. Teichmana, rektora Dra Pilata, prof. Dra Ćwiklińskiego i w. i. Bawi też tutaj redaktor *Gazety Lwowskiej* p. Krechowiecki. Kilka ostatnich dni pogodnych przyczyniło się niezmiernie do ożywienia Krynicy.

Nekrologia.

Dr Edmund Burzyński, kustosz lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej, zmarł onegdaj wieczór na letniem mieszkaniu w Cetnerówce pod Lwowem.

Repertuar teatralny.

We czwartek 8go: Po raz drugi: *Mignon.*
W piątek przedstawienia nie będzie.
W sobotę 10go: *Trubadur.*
W niedzielę 11go: *Błazen.*

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	½ butelki	½ butelki
Pauillac	Złr. 1·60	—·90
Artisan de Lietrac	„ 2·25	1·20
St. Estephe S.	„ 2·70	1·45

Bordeaux białe:

Graves	Złr. 2·70	1·45
Preignac	„ 3·10	1·75

— Dnia 6go sierpnia przeważnie pogoda; term. od 17·4 doszedł do 25·9 C. — Barometr poszedł nieco w górę; o godzinie 7ej rano dnia 7go stan jego był 741·3 millim., term. 17·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 8go sierpnia: śś. Cyryaka i Maryana mm.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Konkurs. Z zapisu p. Władysława Kretkowskiego ponownie rozpisuje Akademia Umiejętności konkurs na temat:

„Znaleść wszystkie grupy czyli układy podstawień sprzężonych z liczby *l.* przedmiotów lub przynajmniej znany ich dotąd szereg przedłużyć.“

Prace winny być nadesłane do biura Akademii Umiejętności po koniec Lutego 1890 r.

Autor pracy nagrodzonej obowiązany będzie ogłosić ją drukiem w ciągu roku.

Nagroda wynosi 500 złr. w. a. wraz z odsetkami od 15 Maja 1886.

W Krakowie dnia 31 lipca 1889 r.

St. Tarnowski, sekretarz gener.

Pisma polskie uprasza się o powtórzenie niniejszego konkursu.

Koncerta p. Wierzbińskiej. Dowiadujemy się, że p. Felicya Wierzbińska, żona ś. p. Władysława Wierzbińskiego, byłego posła na Sejm pruski, zamierza dać w ciągu miesiąca sierpnia kilka koncertów u wód galicyjskich w Szczawnicy, Krynicy, Zakopanem i t. d. Udzielone nam do przejrzenia świadectwo p. Filipa Szarwenki artysty-kompozytora z Berlina, daje nam dostateczną rękojmię o jej zdolnościach muzycznych. Pisze on między innemi: Pani Felicya Wierzbińska, która do śmierci męża jedynie jako wytworna amatorka muzyką się zajmowała, pobierała u mnie od października przeszłego roku naukę gry na forte pianie, a równocześnie odwiedzała konserwatoryum berlińskie, kierowane przez mego brata c. k. fortepianistę prof. Ksawerego Szarwenkę, aby wydoskonalić się w teoryi, historyi muzyki, jakoteż metodyce gry na fortepianie.

„W tym krótkim czasie poczyniła p. Felicya Wierzbińska dzięki talentowi wpołączeniu z żelazną pilnością, z jaką się studyom oddawała takie postępy, iż jest w wysokim stopniu zdolną, grą swoją wywołać artystyczny efekt. Pani Wierzbińska zamierza urządzić w swej ojczyznie kilka koncertów. Wobec tego zamiaru życzę mej uzdolnionej uczennicy jaknajlepszego powodzenia i nie wątpię, że gra jej znajdzie unanie, a jej przedsięwzięcie szczere poparcie u ziomków.„

Tyle ze świadectwa p. Filipa Szarwenki. Mamy nadzieję, że publiczność nasza u wód, gdzie p. Wierzbińska koncertować będzie licznie się zawsze zbierze. My z naszej strony zachęcamy do tego, raz dla artystki samej, a powtóre przez pamięć na zmarłego jej męża ś. p. Władysława, jednego z najlepszych i najszlachetniejszych mężów Wielkopolski, który z bezgranicznem poświęceniem życie całe strawił na wiernej służbie dla sprawy ojczystej.

„Przeglądu sądowego i administracyjnego“ zeszyt 8-my zawiera: O żebractwie i włóczęgostwie, przez Aleksandra Męcińskiego. — O obronie koniecznej i wyższej konieczności, przez Dra I. Fischlowitza. — Początki prawa patronatu w Polsce, przez prof. Dra Abrahama. — Praktyka cywilno-sądowa W. A., Dra C. Frieda, Dra W. K. — Praktyka karno-sądowa: Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez Dra Wincentego Tarłowskiego. — Praktyka administracyjna: Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego, przez Dra Aleksandra Małaczyńskiego. — Kronika: Program II Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Regulamin posiedzeń ogólnych i sekcyjnych. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe.

Przedstawienia Wagnerowskie od tygodnia rozpoczęły się w Bayreuth. Po *Parsifalu* i *Tristanie* przyszła na trzeciem przedstawieniu kolej na *Meistersingerów*. Są to, jak wiadomo, jedyne trzy opery, które stoją na repertuarze tegorocznym. Przedstawienia co do numerów zbiorowych uzyskały sobie pochwały wszystkich znawców. Chóry zwłaszcza mają być niezrównanej doskonałości. Orkiestra mniej nieco zadowalnia, ale najsłabsze są partye solowe wokalne. Wogóle tegoroczne przedstawienia dotąd okazały się mniej nienaganne niż przeszłoroczne. Krytyka krzywi się na niektóre niedokładności i niedoskonałości. — Przedstawienia, w których wspomnione trzy opery kolejno się powtarzają, trwać będą do 18 sierpnia. — Wiemy, że kilka osób z Krakowa wybiera się, a nawet już wyjechało do Bayreuth, którego opera jest pod względem urządzenia osobliwością i unikatem swego rodzaju.

Wykopaliska. W Rzymie na „via Appia“ koło grobu Scypionów znaleziono kilka cennych inskrypcyj; na placu, gdzie były ogrody willi „Ludovisi,“ odgrzebano płytę z napisem dotyczącym prefekta straży ogniowej za Tyberyusza, imieniem P. Graeculus Lucus; przy „via Nomentana“ odkopano grobowiec familii Alaryów z cennemi rzeźbami, mozaikami i napisami.

TEATR.

Mignon, opera w trzech aktach Ambrożego Thomasa.

Nazwisko kompozytora francuskiego jest tak popularnem w jego kraju, jak w naszym Moniuszki. Niewiele oper napisał, lecz te obiegły wszystkie sceny świata i autorowi przyniosły znaczny majątek, krzyż komandorski legii honorowej i stanowisko dyrektora konserwatoryum paryskiego.

Opera *Mignon* zalicza się do najlepszych utworów Thomasa. Muzyka czysto-liryczna przemawia do serca swoją poezyą, a pod względem wartości jest prawdziwą perłą kompozycyi. Niema w niej nic sztucznego, nie silono się także na efekty, ale to, co czuł autor, przelewał na papier i wypracował arcydzieło. Cała partytura odznacza się melodyjnością i trudno nawet wymieniać poszczególne numera. Na wyróżnienie zasługuje jednak prześliczny śpiew Mignon w akcie pierwszym: „Czy znasz-li ten kraj?“ — arya Filiny w akcie drugim i akt trzeci, w którym każde solo, duet lub tercet można nazwać koncertowym. Chóry także się odznaczają, szczególniej w akcie ostatnim, w którym wykonują prześliczną barcarollę.

Opera ta powinna mieć szalone powodzenie, naturalnie, jeżeli znajdzie odpowiednie siły wokalne. Nie możemy tego jednak powiedzieć o artystach lwowskich. W całem przedstawieniu znać było wielką staranność w dokładnem wyuczeniu się poszczególnych partyj, chóry wzorowo prowadzone pod batutą p. Jareckiego, lecz całość utykała na każdym kroku dla tej prostej przyczyny, że personał teatru lwowskiego posiada wybornych artystów do operetki, lecz do opery seryo brak im po większej części szkoły i wyrobionych głosów. Można ocenić dobre chęci i nawet pewien zapał, ale ze stanowiska krytycznego, to jeszcze nie wystarcza i przedstawienie *Mignon* musimy zapisać do mniej udatnych w tym sezonie.

Pani Kasprowiczowa odśpiewała partyę tytułową. Głos jej rozwinął się dopiero w akcie trzecim, gdyż z początku widać było tremę i nawet tak piękna arya, jaką jest „Czy znaszli ten kraj?“ przeszła bez wrażenia. Przytem indywidualność i maniery operetkowe nie nadają się do tej roli. Cały jednak akt trzeci śpiewała poprawnie. P. Jerzyna, jako Wilhelm, miał kilka chwil szczęśliwych, szczególniej w scenach ostatnich. Duet w akcie trzecim z Mignon wyszedł względnie najlepiej. Pani Skalska odśpiewała z czuciem partyę Filiny, a tak samo p. Łomiński trudną partyę Lothara, p. Laskowski rolę Laerté'go grał dobrze; pod względem wokalnym nie miał pola do popisu. Pani Radwan miała za małą rolę, aby można osądzić jej zdolności operowe.

Wystawa i kostiumy przepyszne. Szczególniej dekoracya w akcie drugim odznaczała się wspaniałością. Na tym punkcie trzeba przyznać Dyrekcyi teatru lwowskiego, iż nie szczędzi kosztów na *mise en scene* eleganckie.

Z fotelu.

W sobotę rozpocznie szereg gościnnych występów p. Maryan Alma, tenor nadwornej opery berlińskiej. Wystąpi w *Trubadurze*, *Strasznym dworze* i *Fauście*. Śpiewak rozpoczynał swoją karyerę we Lwowie i znany jest nam dobrze podczas pobytu w Krakowie tamtejszej operetki. Po opuszczeniu teatru polskiego, występował w operze wiedeńskiej, następnie został angażowany do Berlina, gdzie zajmuje stanowisko pierwszorzędne.

Dział ekonomiczny.

Budowa kolei państwowej z Jasła do Rzeszowa. Jeneralna dyrekcya kolei państwowych rozpisała termin do wnoszenia ofert na wykonanie różnych robót przy powyższej budowie. Termin ten upływa z dn. 28 sierpnia b. r. Oferty należy wnosić do jeneralnej dyrekcyi w Wiedniu. Bliższe szczegóły i warunki przejrzeć można w dyrekcyach kolejowych w Krakowie i we Lwowie oraz w biurze kierownictwa budowy w Jaśle.

Towarzystwo rolnicze okręgowe rzeszowskie wniosło do c. k. Namiestnictwa następującą petycyę w sprawie ryczałtowego zamykania targów i jarmarków:

„Posucha obecnego roku, niepamiętana od wielu lat w naszym kraju, stała się przyczyną licznych, bardzo ciężkich niepowodzeń we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolnego, w najważniejszej gałęzi zaś, w wychowie inwentarza żywego, grozi sprowadzeniem klęski najzupełniejszej w całem znaczeniu tego słowa.

„Pierwszy zbiór siana, później wprawdzie schowany, rzecz zwykła w czasie posuchy, wypadł średnio, drugi wskutek tejże posuchy należy uważać za przepadły; słoma ozima jest tak czystą, że prawie żadnej wartości dla karmy nie przedstawia, o jarzynnej można powiedzieć bez przesady, że jej prawie niema. Kartofle mogą pod względem paszy poratować tylko tych właścicieli większej własności, którzy mają gorzelnie, buraki jedynie w żyzniejszych okolicach bywają uprawiane.

„Niedość powiedzieć, że pasza dojdzie w tym roku do cen niepraktykowanych, ale w wielu miejscowościach, mianowicie podgórskich, nie dostanie jej za żadne pieniądze i nietylko że wyżywienie inwentarza paszą kupną byłoby za kosztowne, bez stosunku do jego wartości, będzie ono wprost niemożliwe dla zupełnego braku paszy, dla zupełnej niemożliwości jej nabycia.

„Własność większa może jeszcze jako tako zdołała wybrnąć z tych trudności, ma ona stosunkowo do obszaru często mniej inwentarza, miewa tu i owdzie gorzelnie, zamożniejsi poratują się choć miejscami zakupionemi otrębami i t. p. Mniej zamożni właściciele, a przedewszystkiem włościanie znajdują się bezwzględnie w najkrytyczniejszem położeniu.

„Jedynem wyjściem dla nich z tego krytycznego położenia jest zbycie części, połowy a nieraz może i całego inwentarza, niestety i to jedyne wyjście zostało im zamknięte.

Dla pojawiającej się mniej lub więcej epidemicznie, w wielu miejscach sporadycznie, zarazy pyska i racic, zostały całemi okolicami targi i jarmarki zakazane, przyprowadzanie nawet zdrowego bydła i trzody wzbronione, sprzedaż choćby najzdrowszego uniemożliwioną, a że naturalnym porządkiem rzeczy stan taki przeciągnąć się musi, nie ma nawet widoku, aby otwierające się przed zimą gorzelnie złemu zaradzić mogły, bo jak nikt nie będzie sprzedawał, z trudnością i one kupować zdołają.

„Włościanin musi patrzeć z założonemi rękami w najgroźniejszą przyszłość, poradzić sobie nie może, poradzić sobie nie wolno mu, a przyciśnięty obowiązkiem płacenia podatku, sprzedaje przedwcześnie zboże, i naraża się przy lichym tegorocznym urodzaju na możliwy w przyszłości brak środków wyżywienia własnej rodziny.

„Obecnie jedno chore bydlę lub świnia, które często zdrowieje po 14 dniach, powoduje zamknięcie targów i jarmarków najbliższej okolicy; wieś, w której niema żadnego wypadku zarazy, zostaje niejako kontumacyą objętą, a mieszkańcy bez winy, bez przyczyny skazani na niemożność sprzedania jakiejkolwiek sztuki, na konieczne patrzenie, jak ona z braku paszy marnieje, a w konsekwencyi do tego jeszcze i na egzekucyą za podatki, bo wiadomo, że chów i sprzedaż trzody chlewnej bywa najważniejszym, często jedynym środkiem ich pokrywania.

„Towarzystwo okręgowe rolnicze rzeszowskie sądzi, że gdyby zamiast zamykania ryczałtowego targów i jarmarków, dozór został ograniczony do wzbronienia wyprowadzania bydła i trzody z gmin bezpośrednio zarazą dotkniętych, nie tamując wolności handlu dla tych, które są od niej wolne, jużby wielka ulga nastąpiła w ogólnych stosunkach, bez kolizyi z przepisami i śmie prosić Wys. Namiestnictwo o wzięcie podanej w tym kierunku prośby pod rozwagę.“

Udział Galicyi w pocztowych kasach oszczędności. Niedawno ukazał się piąty z rzędu rocznik urzędu pocztowych kas oszczędności, który dając szczegółowy pogląd na rozwój tych kas w Przedlitawii w roku ubiegłym, przekonywa aż nadto, iż instytucya kas pocztowych, powołana do życia przed pięciomа laty, rozwinęła się nadspodziewanie pomyślnie i stała się tym zakładem, w którym ludność z pełnem zafaniem lokuje swój dorobek.

W roku 1888 złożono na książeczki kasy oszczędności ogółem 16,016.700 złr., a książeczek tych wydał urząd 655.335 czyli o 57.627 więcej, niż roku poprzedniego. Galicya, chociaż pod względem rozmiarów i cyfry ludności zajmuje w rzędzie krajów koronnych reprezentowanych w Radzie państwa pierwsze miejsce, staje dopiero na czwartem miejscu pod względem ilości wkładkujących. Tych było ogółem: w Dolnej Austryi 199.982; w Czechach 167.130; na Morawie 70.686; w Galicyi 61.378.

Przeciętnie przypada w całej Przedlitawii na 1.000 mieszkańców 29 lokujących swe oszczędności w kasach pocztowych, w Galicyi zaś zaledwie 10 na cały tysiąc.

Największy procent wkładkujących przypada na dzieci i uczniów w liczbie 313.431; na przemysłowców, rękodzielników, robotników 128.226.

Z porównania sumy wkładek z ich liczbą, wypada przeciętna na jedną władkę 21 złr. 76 ct., na jednego wkładkującego wypada przeciętna 19 złr. 8 ct.

Liczba wkładek odnośnie do ich wysokości wynosiła w Galicyi:

do	50 ct.			53.400
od	50 ct. do	1 złr.		24.180
od	1 do	5 złr.		31.528
„	5 „	10	„	7.444
„	10 „	20	„	4.496
„	20 „	50	„	3.824
„	50 „	100	„	1.340
„	100 „	200	„	1.128
„	200 „	300	„	396
„	300 „	500	„	252
„	500 „	1000	„	211

W rubryce wkładek i wypłat tak przedstawia się Galicya:

Wkładek wniesiono 124.967 reprezentowanych 1.161.693 złr., wycofano zaś w 28.889 razach 799.418 złr.

Z pośrednictwa wiejskich listonoszów Galicya nie korzystała wcale. W innych natomiast krajach wniesiono za tem pośrednictwem wcale pokaźne sumy i tak: W Dolnej Austryi 359.167 złr., w Czechach 139.205 złr.

W obrocie czekowym wystawiono ogółem 14.256 książeczek czekowych. Z tego wypada na Galicyę 319.

Wkładek wniesiono w Galicyi 244.678, reprezentujących 23.258.731 złr. I tutaj zarysowuje się wielka różnica między Galicyą a innemi krajami koronnemi na niekorzyść naszego kraju. W Czechach n. p. wniesiono 1.263.963 wkładek na 133.581.932 złr.

Żniwa we Włoszech. Według doniesień z Rzymu, nadchodzą z całego złe kraju wiadomości o zbiorach. Gwałtowne ulewy sprawiły, mianowicie w okolicach Wenecyi i wogóle całych Włoszech północnych, wiele szkody. Zbiór pszenicy jest wogóle średni.

Od Administracyi „Czasu.“

Na szpitalik dla dzieci w Rabce nadesłali hr. Stanisławowie Tarnowscy 100 franków, N. N. 100 franków.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

(F.) O przyjeździe w połowie b. m. rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, p. Giersa, nie wiedzą nic w tutejszych kołach rządowych.

Doniesienia o krwawych starciach, jakie miały zajść już na Krecie między tureckiemi wojskami a powstańcami, pozostały dotąd nie stwierdzone i nie znajdują wiary. Telegraficzne sprawozdania o zajściach na Krecie, bywają wogóle w tutejszym świecie dyplomatycznym uważane za tendencyjnie zabarwione.

Nadeszła tu dziś ze źródła wybornie poinformowanego wiadomość z Petersburga, zaznacza, iż wbrew dotychczasowym doniesieniom, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wizyta cara u cesarza niemieckiego nie nastąpi z okazyi wyjazdu cara do Kopenhagi, lecz przyjdzie do skutku dopiero później.

Ajencya północna rozesłała następujący telegram z Rzymu: „Według wiadomości gazety *Messagero*, układy Watykanu z rządem rosyjskim co do organizacyi Kościoła katolickiego w Rosyi zakończą się w niedalekiej przyszłości. Papież zaaprobował mianowanie siedmiu biskupów w rosyjskich dyecezyach.“

Patrie, organ ks. Wiktora Napoleona, donosi, że książę Larochefoucauld-Doudeauville, najwięcej wpływowy przywódzca rojalistycznego stronnictwa, który przez dłuższy czas żył w niezgodzie z hr. Paryża, stara się zbliżyć do ks. Wiktora Napoleona. *Patrie* donosi dalej, że bonapartyści będą nadal popierali Boulangera. W dniu zaś 15 sierpnia urządza bonapartystowskie stronnictwo w sali Wagram wielki bankiet polityczny pod przewodnictwem jenerała hr. Dubarail.

Do *Pol. Corr.* piszą z Aten: W kołach rządowych greckich utrzymują jeszcze zawsze, iż byłoby możliwem postawić kres groźnym zajściom na Krecie, gdyby Porta skłoniła się do szerszych koncesyj, szczególnie na polu finansowem i gdyby przystała na to, aby dochody wyspy, pominąwszy opłatę haraczu, obracane były na własne jej potrzeby. W każdym wypadku byłoby rzeczą konieczną, aby ustępstwa Porty nastąpiły w najkrótszym czasie, gdyż w przeciwym razie agitacya, zmierzająca do zupełnego oderwania Krety od Turcyi, zdobędzie sobie czem raz większy zastęp zwolenników. Niestety Porta trwa ciągle w znanym swoim systemie zwlekania, od którego prawdopodobnie i tym razem nie odstąpi przy traktowaniu sprawy kreteńskiej.

Powołany na miejsce Sartińskiego baszy na tymczasowego gubernatora Krety, Riza basza, przybył już na Kretę,

Telegramy własne „Czasu“.

Zagórzany 7 sierpnia. Namiestnik hr. Badeni przybył do Zagórzan wczoraj o godzinie wpół do 8ej rano. Po śniadaniu u państwa Adamów Skrzyńskich udał się do Gorlic. Przed bramą tryumfalną na wstępie do miasta przyjmowany był przemową burmistrza. Po przedstawieniu w starostwie korporacyj miejscowych, zwiedził magistrat, budowę wspaniałego kościoła, gdzie był witany przez X. kanonika Żabickiego, następnie odwiedził p. Miłkowskiego, zkąd się udał do wielkiej kopalni naftowej w Siarach. Poczem powrócił do Zagórzan na obiad. Wszędzie Namiestnik witany z wielkim zapałem przez ludność. Powozowi Namiestnika towarzyszyła konna banderya włościan.

Zagórzany 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem podejmowany był Namiestnik w Zagórzanach przez państwa Adamów Skrzyńskich. Licznie zebrane obywatelstwo i duchowieństwo powiatu razem z przedstawicielami władz miejskich brało udział w świetnem przyjęciu. Muzyka wojskowa przygrywała korowodowi z pochodniami z dwustu ludzi, który, tworząc rozmaite ewolucye, przechodził kilkakrotnie przez park, ogniami bengalskiemi oświecony. Jarzące światłem cyfry Namiestnika wywołały ogólny zapał. Widok był uroczy. Przy kolacyi p. Miłkowski imieniem obywatelstwa, dziekan Pelz imieniem duchowieństwa łacińskiego, a dziekan Chylak imieniem duchowieństwa ruskiego wznosili toasty na cześć Namiestnika, na które Namiestnik odpowiedział serdecznemi słowy.

Zagórzany 7go sierpnia. Namiestnik żywo interesował się przemysłem naftowym. Zwiedził kopalnię w Siarach, tudzież dystylarnie w Maryampolu i w Libuszy, oprowadzany przez prezesa krajowego Towarzystwa naftowego, p. Augusta Gorayskiego. W dniu dzisiejszym przybył do Biecza, eskortowany przez banderyę włościan. Przed bramą tryumfalną u wejścia do miasta przy huku moździerzy i muzyce witany był przez burmistrza, obywateli miejscowych i okolicznych, tudzież kahał. X. kanonik Ziemiański, proboszcz biecki, miał piękną i podniosłą przemowę do Namiestnika przy wstępie do starożytnego kościoła. Po wysłuchaniu mszy świętej Namiestnik oglądał z interesem bogate zabytki i pomniki tej świątyni, poczem odwiedził magistrat. O godzinie 11 opuścił Namiestnik Zagórzany, udając się końmi do Grybowa w dalszą podróż. W przejeździe odwiedzi majora Rogójskiego w Szymbarku. Do granic powiatu odprowadzi Namiestnika duchowieństwo i obywatelstwo.

Wiedeń 7go sierpnia. Cesarz przybył tu dziś z Ischl.

Berlin 7go sierpnia. Ks. Bismark przyjedzie tu w sobotę i pozostanie aż do przybycia cesarza Franciszka Józefa, po którego odjeździe uda się do Kissingen na kuracyę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet uczestników kongresu antropologicznego na Kahlenbergu. Prof. Virchow wzniósł toast na cześć cesarza Franciszka Józefa, potężnego przodownika w każdej dobrej sprawie w Austryi, która jeszcze po dziś dzień jest silnym wałem przeciw niebezpieczeństwom grożącym ze Wschodu.

Radca dworu Wattenwyl pił na pomyślność sprzymierzonego przyjaciela Cesarza austryackiego, cesarza Wilhelma II. Oba toasty przyjęto z zapałem. W końcu prof. Schaffhausen wzniósł toast na pomyślność miasta Wiednia.

Praga 7 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej zastępca burmistrza Kaudert oddał w ciepłych wyrazach hołd pamięci zmarłego jenerała Filipowicza. Rada miejska uchwaliła złożyć wieniec na trumnie i gremialnie wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym.

Zadar 7 sierpnia. Sejm przyjął wnioski na budowę linij kolejowych Knin-Novi albo Priedor, Knin-Zadar i Serajewo-Spalato. Dalej uchwalono dalszą budowę drogi żelaznej od Serajewa do Dunaju, tudzież wybudowanie linij kolejowej Mostar-Metkovic-Raguza-Becche. Następnie odrzucono wniosek Bajamontiego, aby porządek dzienny, projekty do ustaw i sprawozdania dla Sejmu doręczane były posłom w obu językach krajowych.

Szegedyn 7go sierpnia. Wczoraj wieczorem przybył tutaj arcyksiążę Albrecht i z entuzyazmem powitany został przez ludność miejską okrzykami: *Eljen!*

Berlin 7 sierpnia. Zebranie czeladników piekarskich uchwaliło rozpocząć powtórnie walkę o podwyższenie płacy.

Karlsruhe 6 sierpnia. Wczoraj po południu przybył do Mainau następca tronu szwedzkiego wraz z małżonką i powitany został przez parę wielkoksiążęcą. W. książę wraca w piątek do Karlsruhe, aby w sobotę przyjąć w Baden-Baden przybywającego szacha perskiego.

Rzym 7 sierpnia. Wczoraj przed południem umarł kardynał Massaia, który przez 35 lat spełniał służbę misyonarza w Etiopii.

Ajencya Stefaniego donosi z Konstantynopola: Porta dała zapewnienie ambasadorowi włoskiemu, iż postępowanie sądowe celem ukarania zabójcy majtka włoskiego będzie szybkie i przykładne.

Paryż 7 sierpnia. *Parti National* donosi, iż kapitan Bujac, który dawniej należał do sztabu jeneralnego Boulangera, a później przydzielony został do ministerstwa spraw zagranicznych, został onegdaj zaaresztowany, gdyż ciąży na nim podejrzenie, iż w interesie Niemiec spełniał służbę szpiega.

Londyn 7 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej uchwalono w drugiem czytaniu bil o apanażach.

Londyn 7 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin oświadczył Smith, iż rząd nie ma zamiaru zalecać Egiptowi ponownego zajęcia Dongoli i Berberu. Polityka Anglii obecnie jest taką samą jak dawniej i polega na utrzymaniu zobowiązań, które Anglia wzięła na siebie w celu bronienia granicy Egiptu.

Portsmouth 7 sierpnia. Królowa Wiktorya przyjmowała wczoraj deputacyę pierwszego pruskiego pułku dragonów gwardyi. Podpułkownik Kotze wyraził nadzieję, iż pułk jeszcze przez długie lata będzie miał zaszczyt mieć za szefa królowę. Królowa Wiktorya powiedziała, że się bardzo cieszy z powodu złożonych jej życzeń.

Cesarz Wilhelm przyjmował deputacyę obywatelstwa z Cowes, która mu wręczyła adres powitalny. Następnie cesarz i ks. Walii byli obecni przy odejściu floty angielskiej na wielkie manewra.

Cowes 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem cesarz Wilhelm i ks. Henryk byli obecni na bankiecie eskadry jachtów królewskich, w którym brało udział wiele wybitnych osobistości. Cesarz wzniósł toast na cześć królowej, a ks. Walii na cześć cesarza.

Dzisiaj cesarz jest obecnym na przeglądzie wojsk w Alderhorst, poczem powróci do Osborne. Wieczorem odbędzie się bankiet u królowj Wiktoryi.

Krąży pogłoska, iż cesarz odłożył swój wyjazd do piątku.

Petersburg 7 sierpnia. Wczoraj ogłoszono ustawę, na mocy której gimnazya z niemieckim językiem wykładowym w Birkenruhe i Fellinie w Inflantach mają zostać zamknięte w przeciągu trzech lat.

Ateny 7 sierpnia. Ajencya Havasa donosi według depeszy z Krety, iż konsulowie poczynili już pewne kroki w celu skłonienia rządu tureckiego do przytłumienia gwałtów, popełnianych przez muzułmanów. Onegdaj i wczoraj nie było żadnych starć.

Wiadomość o dyplomatycznej akcyi Grecyi w sprawie Krety stwierdza się.

Kair 7 sierpnia. Batalion egipski z Wadi-Halfa zajął Sarras.

Greenfell wraca 10 b. m. do Kairu. Kampania zdaje się już skończoną. Wojska angielskie maszerują bezpośrednio z powrotem do Kairu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 85	Oblig. indemn. gal.	104 —
srebrna „	84 95	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
4% złota	109 85	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95 75
5% pap. nieop.	99 70	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
Akcye Ban. Aus.-W.	909 —	Akcye Länderbank.	233 —
„ kredytowe	306 20	„ kol. K a r. Lud.	192 50
Londyn	119 70	„ „ lw.-czern.	235 50
Napoleony	9 52	„ „ połudn.	118 25
Dukaty	5 69	Ruble	23 25
Marki	58 50	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 77½		
4% „ „ złota	100 —		
Losy prem. węg.	139 75		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 7 sierpnia

Banknoty austr.	171 —	4% Listy likw. pol.	57 75
Krótki Wiedeń	170 60	Akc. kol. Kar. Lud.	82 75
Banknoty ros.	210 70	„ austr. kred.	163 37
5% Listy zast. pols.	63 40	Ultimo Ruble	210 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 75
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 50	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 25
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ „ 18 let.	92 50	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1889 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe oprócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 90	84 10
4½% „ srebrna	85 10	85 30
4% Renta złota	109 80	110 —
5% „ papier. niepodatkow.	99 65	99 85
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 75	174 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 20
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	126 50	127 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 75	307 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	319 50	320 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	234 —	234 40
Austr.-węg. Bank. . . . 600 „	909 —	911 —
Unionbank . . . . . 200 „	227 25	227 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	— —
Wied. Bankverein . . 100 „	108 75	109 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2532	2537
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	192 25	192 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 —	155 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	236 —	236 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 50	199 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	220 25	220 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	117 75	118 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 50	190 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 50	187 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	120 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 75	96 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 90	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 15	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 30	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 20	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	100 60	101 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 20	82 70
„ nieopod. „ „	90 —	90 40
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	198 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 25	144 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 20	120 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 20	100 70
„ „ złotem 200 „ „	118 —	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 25	144 —
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 25
„ Tureckie . . fr. 400	31 60	32 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 25	8 55
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . . „ 20	26 50	27 50
Krakowskie . . . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	60 50	61 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 70
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	27 50	28 —
St. Genois . . . . . „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 51	9 53
Imperyały rosyjskie	9 75	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 70
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	123 50

Lwów 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 6 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 35
„ „ „ V „	— —	96 70
4% Listy likwidacyjne	— —	88 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 30

PANIENKI

kształcące się w Krakowie, przyjmie na wikt i mieszkanie **świeżo z Francyi po długim pobycie przybyła** a w Krakowie osiedlająca się wdowa, Polka. Warunki przystępne, opieka sumienna; na żądanie w miejscu konwersacya w języku francuskim oraz lekcye gry na fortepianie. Bliższa wiadomość pod adresem: *Jadwiga Ulkowska* w Baranowie. (1887-1-3)

Dwóch uczniów

szkół średnich — znajdzie pomieszkanie z wiktem itd. (Fortepian do dyspozycyi). Kraków, ul. Szewska 5, I. piętro. — Zgłoszenia przyjmuje księgarnia *Friedleina* pod lit. **L. L.** (1911-1-3)

Koncypient rutynowany — znajdzie zaraz umieszczenie w **kancelaryi c. k. Notaryusza** w **Bolechowie.** (1888-1-3)

Magazyn mód „Dora"

Rynek główny Nr. 36, linia A—B,
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawiecczyzny damskiej wchodzące i wykonywuje takowe w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych. (1889-1-6)

STARSZY INŻYNIER LASOWY,

kierownik rozległego obszaru leśnego, w średnim wieku, żonaty, z egzaminem państwowym dla samodzielnej służby zarządu leśniczego od dłuższego czasu fachowo obeznany, który urządził kilka dominij lasowych i przeprowadził większe melioracye, posiada administracyjne wiadomości i kupiecką wprawę, włada językiem niemieckim i kilku językami słowiańskiemi — przyjmuje wszelkie leśniczo-technicze roboty, jak urządzania lasów, obliczenia wartości lasów, rewizye i t. p, za poręką dobroci, w danym razie równocześnie zarząd majątków leśnych. Bardzo dobre polecenia.

Łaskawe oferty przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2, pod liter. **C. 1716.** (1928)

Z 200—300 złr. w. a.

lokacyą w gotówce

może sobie każdy bez wielkiego trudu **zapewnić roczny dochód od 1000 do 1800 złr.** Na opłatne zapytania z dołączeniem marki listowej odpowiada w niemieckim języku **Józef Blaschon, Planina,** Südbahn, Krain. (1766-1-3)

OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież
używane i *nowe, ogniotrwałe*
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (1922-32-)
S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca

Aleks. Herzog
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstr. 6.

Katalogi darmo i opłatnie. (1770-52-)

Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i wymiotach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakonika wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza**

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Część składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni **E. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz aptek., — w CIĘŻKOWICACH F. X. Zopoth apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., — w WILAMOWICACH F. Schneider apt., — w ZAKOPANEM Ferd. Tabeau aptek., — w ZALESZCZYKACH S. Kajetanowicz apt., — w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (1893-19-)

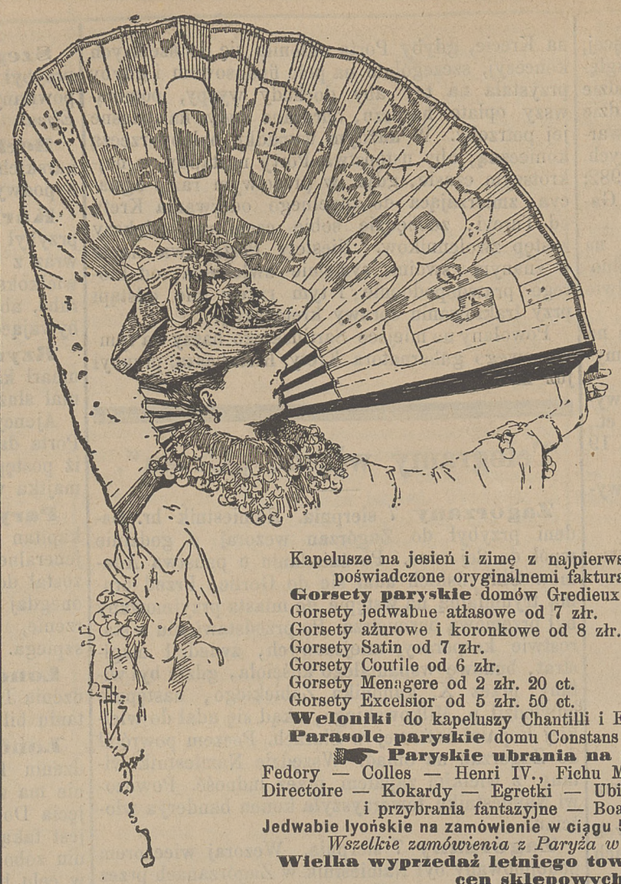

„LOUVRE"

w Krakowie,
Sukiennice
L. 16.

Najtańsze źródło zakupu.
Największy wybór.
Kapelusze damskie paryskie i wiedeńskie, od 3 złr. do 30 złr.
Kapelusze jesienne filcowe od 5 złr.
Kapelusze jesienne kastorowe i aksamitne od 8 złr.
Kapelusze parysk. kwiatowe domu Prive.

Kapelusze na jesień i zimę z najpierwszych domów Paryża, poświadczone oryginalnemi fakturami.
Gorsety paryskie domów Gredieux i Faron.
Gorsety jedwabne atłasowe od 7 złr.
Gorsety ażurowe i koronkowe od 8 złr.
Gorsety Satin od 7 złr.
Gorsety Coutile od 6 złr.
Gorsety Menagere od 2 złr. 20 ct.
Gorsety Excelsior od 5 złr. 50 ct.
Welonki do kapeluszy Chantilli i Exposition.
Parasole paryskie domu Constans od 7 złr. do 12 złr.
Paryskie ubrania na suknie.
Fedory — Colles — Henri IV., Fichu Marie Antoinette Challes Directoire — Kokardy — Egretki — Ubiory na głowę — Pióra i przybrania fantazyjne — Boa koronkowe.
Jedwabie lyońskie na zamówienie w ciągu 5 dni po cenach fabrycz.
Wszelkie zamówienia z Paryża w ciągu tygodnia.
Wielka wyprzedaż letniego towaru o 25% taniej cen sklepowych. (1909-1-)

Odczyty i ćwiczenia
dla studyów gospodarczych w królewskim Uniwersytecie w Wrocławiu

w półroczu zimowem 1889/90 roku.

Półrocze rozpoczyna się z dnia 15 października 1889 roku.

Podpisany gotów jest na zapytania tyczące się tych studyów, udzielić bliższych wiadomości, mianowicie bezpłatnem nadesłaniem tak odpowiedniego wyciągu z wykazu odczytów uniwersyteckich, który właśnie wyszedł, jak równie małej broszury obejmującej najważniejsze stosunki tyczące się studyów gospodarczych na Uniwersytecie królewskim w Wrocławiu. (1927)

Wrocław, w lipcu 1889 r.

Dr. Walter v. Funke,
profesor zwyczajny i dyrektor Instytutu gospodarczego na Uniwersytecie.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18·—, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie,** ***Kraków,*** ulica Grodzka 9. ***Lwów,*** ul. Teatralna L. 1. ***Czerniowce,*** Rynek L. 11. ***Przemyśl.*** (1710-12-15)

Doniesienie.

Celem zabezpieczenia dostawy siana, słomy i kamiennego węgla, odbędą się w sierpniu 1889 r. następujące publiczne rozprawy ofertowe:

dnia		w urzędzie	dla stacyi	UWAGA.
13.		**Tarnowie**	Tarnowa	
			Nowego Sącza	
14.		**Rzeszowie**	Rzeszowa	
			Głogowa	
			Kolbuszowy	
			Trzęsówki	
			Sędziszowa	
			Ropczyce	
			Dębicy	
16.		**Przemyślu**	Przemyśla	
			Radymna	
			Sambora	
			Sanoka	
			Krakowca	
			Drohobycza	
19.		**Jarosławiu**	Jarosławia	
			Przeworska	
			Łańcuta	
			Zołyni	
			Zukowa	
20.		**Krakowie**	Wadowic	
			Chrzanowa	
			Kęt	
			Wieliczki	
			Niepołomic	
			Bochni	

sierpnia 1889 r. o godzinie 10 przed południem

w urzędzie wojskowego magazynu prowiantowego

Dokładne warunki podano dnia 30 lipca b. r. w „Gazecie Lwowskiej", „Czasie" i „Nowej Reformie", nadto można przejrzeć takowe w każdym magazynie prowiantowym 1go korpusu.

C. k. Intendantura I. Korpusu. (1857-2-2)

Une Institutrice Anglaise

diplomeé, cathol., 24 ans, élevée au Convent en Angleterre et en Belgique, connaissant très bien **le français, le dessin, médiocre musicienne,** désire se placer du 1er Octobre, aux appointements de 450 florins.

Une Institutrice Française

(Parisienne), 40 ans, noble, de grande distinction, diplôme supérieur, possédant **l'anglais,** et les principes de la musique, désire se placer dans une famille aristocratique. (1880-3-3)

Agence P. Teyssandier à Posen.

Pożyczki na podstawie hipoteki lub gwarancyi poręczyciela, ułatwia tanio i sumiennie. (1720-13-30)

Kantor pod firmą **Józef Rapoport**
w Krakowie, ulica św. Anny 4.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [819-10-22]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera** w **Nisku**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1832-23-)

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(1741-22-40)

Najlepsze czernidło w całym świecie

firmy
St. Fernolendt
w Wiedniu,
łatwo i oszczędnie czerniące i utrzymujące trwale skórę.
Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**
[1201-15-52]

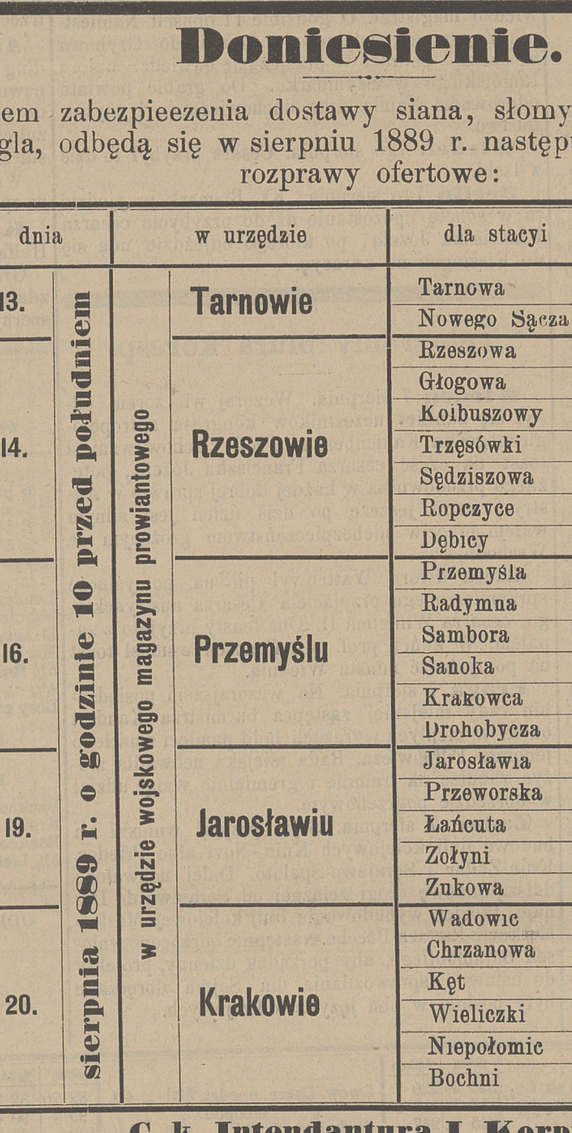

Najdawniejsza pierwsza krajowa w r. 1848 założona
c. k. uprzyw.
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, Zakład budowy kotłów i odlewarnia
pod firmą
L. Zieleniewski
W KRAKOWIE,
wykonywa i dostarcza: (1738-6-10)

Kotły parowe,
Kotły destylacyjne,
Maszyny parowe,
Transmisye,
Pompy do różnych celów
Odlewy budowlane,
Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego;
urządza:
Zakłady przemysłowe.

Kosztorysy i plany na żądanie.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Obrazy olejne,

Obrazy akwarelowe angielskie i niemieckie, oleodruki i litografie francuskie w różnej wielkości i wielkim wyborze — jak również
WŁASNEGO NAKŁADU
Album Krakowa, Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, Czarniecki i Wjazd Cesarza do Krakowa,
polecają
KUTRZEBA i MURCZYŃSKI
Magazyn artykułów artystycznych i dzieł sztuki,
w Krakowie. [1493-8-]
Utrzymujemy główną ajencyę zjednoczonego Tow. sztuk pięk. w Krakowie, którego Akcye sprzedajemy na raty miesięczne.
Oprawy obrazów uskuteczniamy w najkrótszym czasie.

Sztychy i fotografie,

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
pod zarządem gminy miasta Krakowa,
Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1572-34-)

Handel korzeni, win i delikatesów ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą
w Krakowie
przeniesiony został z linii A—B do gmachu „KRZYSZTOFORY" również w Rynku głównym przy rogu ulicy Szczepańskiej.

Sklep frontowy, odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, galantyny, rulady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki, kanapki (Sandwicze) i t. p. tak mięsne jak i postne.

Ceny stałe. (1834-6-6)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo nizkiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1811-6-)

Jako zarządca dóbr, kasyer lub dyrektor

poszukuje posady Galicyi u państwa polskiego lub niemieckiego teoretycznie i praktycznie wykształcony gospodarz wiejski, który już 16 lat służy w Galicyi, a obecnie jest na niewypowiedzianej jeszcze posadzie w Wiedniu. Polecenia posiada znakomite i włada językami niemieckim i polskim.

Łaskawe oferty p. **Konrad Steindl,** urzędnik kolejowy w **Wiedniu,** II., Nordwestbahnhof. 1878-3-3)

Zupełna wysprzedaż.

Zwijając skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu, sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich **z opustem 20—50 procent niżej cen fabrycznych,** o czem Szan. PP. Rolników celem skorzystania z nadarzającej się sposobności zawiadamiam.

J. B. PRÜWER w PODGÓRZU
(1824-6-8) przy Krakowie.

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.
W tym tygodniu: (1785-19-)
Wspomnienia z kampanii r. 1870/71 trzeci cykl.
Bliższe szczegóły w plakatach.

Ważne
dla PP. Rolników.

C. k. wył. uprzyw. i patent. austrewęg. **Fabryka skoncentrowanego nawozu bydlęcego braci Saxl w Temeszwarze** rozsyła prospekta, cenniki i próbki na żądanie opłacone.

Generalne zastępstwo: **Franciszek Albin w Podgórzu L. 159.** (1810-5-5)

PRYWATNE niższe gimnazyum w Gracu

(przez Wys. c. k. ministeryum koncesynow. z prawem publicznej szkoły dla I. klasy) wraz z klasą przygotowawczą dla szkół średnich.
Uznany pensyonat dla 30 uczniów.
Programy darmo i opłatnie.
Właściciel i kierownik:
Franciszek Scholz,
aprob. nauczyciel gimnazyalny
(1602-9-16, w **Gracu.**

Maggi's
ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki, E. Radlera, P. Jadowskiego, J. Jagusińskiego, F. Eisenbergera, F. Lenerta, A. Hawełki, Mikuszewskiego & Zegadłowicza. **W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.** (1213-14-)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg do Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa } pociąg osobowy
9 g. 31 m. „ z Podgórza } do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
7 g. 28 m. „ z Podgórza }
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa } pociąg osobowy
9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa } pociąg osobowy
5 g. 56 m. „ do Podgórza } ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa } pociąg
4 g. 13 m. po południu do Podgórza } osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza,

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853-36-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakocińśki.